

Jerzy Starnawski

Piotr Skarga w legendzie wieków

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 60/3, 3-46

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

I. R O Z P R A W Y I A R T Y K U Ł Y

Pamiętnik Literacki LX, 1969, z. 3

JERZY STARNAWSKI

PIOTR SKARGA W LEGENDZIE WIEKÓW

W dniu 27 września 1962 minęło 350 lat od śmierci Piotra Skargi. I minęło 400 lat od chwili rozpoczęcia publicznej jego działalności. Jako proboszcz z Rohatyna (*praepositus Rohatiniensis*) występuje Skarga w aktach grodu lwowskiego ze stycznia 1563¹. Probostwo otrzymał zaś od Andrzeja Tęczyńskiego, wojewody krakowskiego i starosty rohatyńskiego, zmarłego 25 grudnia 1561, musiało więc być przyznane jeszcze w końcu 1561 roku². Pół wieku trwała zatem działalność kapłana, który po krótkim proboszczowaniu w Rohatynie obdarzony bardzo wczesnie godnością kanonika kapituły lwowskiej³ — odrzucił drogę dygnitarstw kościelnych, by w zakonie Towarzystwa Jezusowego pracować przez lat 44 aż do swej śmierci.

A działalność to była wielostronna. Apostoł miłosierdzia: twórca charytatywnego Bractwa i Banku Pobożnego; pedagog, założyciel kolegiów jezuitskich i współtwórca batoriańskiej wszechnicy w Wilnie; spowiednik mądry, przysłowiowy „tyran dusz ludzkich”; mówca znakomity, na stanowisko kaznodziei królewskiego (*concionator regius*) wyniesiony; polityk i doradca monarszy; współtwórca unii brzeskiej i bojownik w walce z protestantyzmem; nade wszystko — pisarz nieustrudzony: teolog biegły w aktualnych problemach dogmatycznych i apologetycznych, historyk Kościoła, hagiograf, teoretyk duszpasterstwa wojskowego i autor politycznych traktatów. Wyliczenie samych dziedzin tylko, w których autor *Kazań sejmowych* pozostawił trwałe ślady swej działalności, wystarczy, by półwiekową tę działalność określić jako wielką.

Pięćdziesięcioletni trud czi się zazwyczaj jubileuszem. Piotra Skargę takim jubileuszem uczcił dominikanin Fabian Birkowski, ale „mową jubi-

¹ Zob. W. Rołny, *Epizod z życia ks. Piotra Skargi*. „Kwartalnik Historyczny” 1893. — F. Bostel, *Kanonikat Piotra Skargi*. „Pamiętnik Literacki” 1902.

² Zob. J. Sygański, *Działalność ks. Piotra Skargi na tle jego listów. 1566—1610. Szkic historyczny*. Kraków 1912, s. 64—65, przypis.

³ Kanonikiem został 29 V 1564. Zob. Bostel, *op. cit.*

leuszową” było — kazanie pogrzebowe ⁴. Nie pierwszy jednak Birkowski uwydatnił wielkość Skargi. W drukowanym słowie uczynił to już w r. 1578 prymas Stanisław Karnkowski, włączając list wybitnego jezuitę do zbioru listów znakomitych mężów, w którym rzadko pomiędzy biskupami pomieszczał kapłanów ⁵. W wypowiedziach nie przeznaczonych do publikacji — od zarania działalności towarzyszy Skardze opinia człowieka dużej miary. Mężem świętobliwym i prawym nazwał go w liście do kardynała Stanisława Hozjusza kardynał Jan Franciszek Commendone, który z początkiem r. 1569 gościł krótko u siebie Skargę dążącego na studia do Rzymu ⁶. W pięć lat potem szereg cnót Skargi wymienił Walerian Protasiewicz, biskup wileński, gdy w liście do wojewody Mikołaja Radziwiłła opisywał z oburzeniem znieważenie Skargi przez jednego z heretyków na ulicach Wilna ⁷.

Słowa pochwalne poczęto niebawem kierować nie tylko pod adresem Skargi jako człowieka, lecz i jako pisarza. Hołd oddaje mu już w r. 1584 Kasper Wilkowski, konwertyta, tłumacz dzieła angielskiego męczennika jezuickiego, Edmunda Kampiana. Przekłady Skargi i Wilkowskiego ukazały się niemal jednocześnie. Szlachetny rywal pisał w przedmowie:

I już bych je był dawno wydał, ale dowiedziawszy się, iż tę pracę podjął z rozkazania najjaśniejszego Króla i Pana Naszego Miłościwego ks. Piotr Skarga, człowiek wielkich darów i robotnik w winnicy Pańskiej, pełny i szczerliwy, włożyłem je w ką ⁸.

Koryfeusz kaznodziejstwa polskiego generacji starszej, Stanisław Sokolowski, jeden z nielicznych u nas w dobie renesansu teoretyków retoryki, już w r. 1591, a więc w trzy lata po objęciu przez Skargę urzędu kaznodziei królewskiego, przed ogłoszeniem zbiorów jego kazań, w nim właśnie

⁴ Zob. F. Birkowski, *Na pogrzebie W. O. Piotra Skargi teologa SJ [...] kazanie*. W: *Mowy pogrzebowe i przygodne*. Cz. 1. Warszawa 1901.

⁵ *Epistolae illustrium virorum in tres libros digestae*. Opera [...] S. Carnovii [...] in lucem editae. Cracoviae 1578. List Skargi do Karnkowskiego (Wilno, 17 VII 1577) przy końcu księgi II.

⁶ List z 1 II 1569 (cyt. za: *Listy Piotra Skargi z lat 1566—1610*. Z autografów wydał J. Sygański. Kraków 1912, s. 6): „*Petrum Scargam, Leopoliensem Canonicum, virum summae religionis et probitatis, habui Viennae apud me aliquot dies [...]*”.

⁷ List z 1 X 1574 (cyt. jw., s. 64): „*Rector huius Collegii mei Vlnensis, vir valde honestus, integer, quietus ac omnibus veris Christi fidelibus admodum gratus et utilis, et nulli unquam in aliquo molestus, P. Petrus Scarga [...]*”.

⁸ Cyt. za: T. Grabowski, *Piotr Skarga na tle katolickiej literatury religijnej w Polsce wieku XVI. 1536—1612*. Kraków 1913, s. 335. Dzieło E. Kampiana nosi tytuł w przekładzie Skargi: *Dziesięć wywodów, dla których [...] wszystkie heretyki co nauczeńsze w Anglijej na dysputacyją około wiary wyzwał* (Wilno 1584), zaś w przekładzie Wilkowskiego: *Dziesięć mocnych dowodów, iż adwersarze Kościoła powszechnego, w porządku o dysputacyjej, upaść muszą* (Wilno 1584).

widział wzór znamienitego mówcy⁹. Anonimowy obrońca zakonu jezuitów (może Stanisław Reszka?) o rok wcześniej wymienił autora *Żywotów świętych* na pierwszym miejscu wśród jezuickich pisarzy¹⁰. W pierwocinach historii literatury polskiej, jakimi są pozbawione adnotacji wykazy pisarzy naszych, od samego początku imię Skargi było przypomniane. Spotykamy je w przypisywanym Stanisławowi Reszce wykazie zatytułowanym *Scriptores Polonici*, pochodzącym z lat ostatnich wieku XVI (po r. 1594). Skarga wymieniony tu jest jako autor dzieła *Pro Sacratissima Eucharistia*. Spotykamy jego nazwisko również w wykazie pt. *Nomina doctorum viorum quos novi, vidi, locutus sum*, sporządzonym na pewno przez Reszkę¹¹. A gdy u progu XVII stulecia pojawi się pierwszy drukowany wykaz sławnych Polaków w pracy Krzysztofa Warszawickiego podjętej dla kół watykańskich¹², spotkamy tu wśród niepełnej trzydziestki ludzi pióra zapis: „*Petrus Scarga Soc. Jesu vivit*”. Świadectwem współczesnej poczytności dzieł Skargi jest wymienianie ich w inwentarzach bibliotecznych z końca XVI wieku¹³.

Rzecz naturalna, że w dobie reformacji pisarz opowiadający się wyraźnie po jednej ze stron, często nawet głośny kaznodzieja nie będący pisarzem, musiał znaleźć się w wirze religijnych polemik. Wytaczano je Skardze ze strony zarówno protestantów (Andrzej Wolan, Hieronim Mo-

⁹ S. Socolovius, *Partitiones Ecclesiasticae*. W: *Opera*. Cracoviae 1591, s. 755: „*Sed et ea, quae serio ad probandum sumuntur, paeter ea, quae primo et per se probant, eo amplius aliquid eruditum, iucundum, inopinatum, quasi ex latere habent, quod auditorem et delectet et instruat; quod Scarga noster praeclare facit*”. — Warto natomiast dodać, że B. Keckermann w r. 1610 wytykał Skardze nadrabianie fikcją w *Żywotach świętych*. Zob. B. Nadolski, *Życie i działalność naukowa uczonego gdańskiego Bartłomieja Keckermanna*. Toruń 1961, s. 109.

¹⁰ *Nobilis Poloni pro Societatis Iesu clericis Oratio I. In ficti equitis Poloni in Iesuitos actionem I*. Varsaviae 1590, s. 9r: „*Quid dicam de Scarga, Pisano, Emanuele, Vuieco, Grodicio, Iusto eiusdem Societatis patribus doctissimis; quorum libri omnibus manibus teruntur [...]*”. — W 9 lat później S. Niegoszewski w przedmowie adresowanej do A. Boboli, którą poprzedził broszurę *Laterna Poloniae* (Cracoviae 1599), pisał o Skardze (cyt. za: H. Barycz, *Spojrzenie w przeszłość polsko-włoską*. Wrocław 1965, s. 341), iż jest to mąż, który „*singularem vitae sanctitatem admirabili quaedam et doctrinae abundantia et dicendi facultate cumulavit*”.

¹¹ Wykazy te ogłosił z rękopisu T. Wierzbowski (*Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*. T. 1. Warszawa 1900, s. 333—339).

¹² Ch. Varsevicius, *Reges, sancti, bellatores, scriptores Poloni*. Romae 1601.

¹³ Zob. np. J. Skoczek, *Lwowskie inwentarze biblioteczne w epoce renesansu*. Lwów 1939. — Nadmienić warto, iż *Żywoty świętych*, jak też i polską (Skargowską) wersję Baroniusza, zalecała benedyktynek, wśród 11 dzieł szczególnie godnych czytania, ksieni Magdalena Mortęska (przełom XVI i XVII w.). Zob. K. Górski, *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce*. Cz. 1. Lublin 1962, s. 78.

skorzowski) jak i przeciwników unijnej myśli (Iwan Wiszenski, Melecy Smotrycki), ale i jedni, i drudzy, podobnie jak Hieronim Powodowski¹⁴, rywał Skargi ze środowiska katolickiego, uznawali go za człowieka wybitnego, jeśli nie — wielkiego. Fakt umieszczania nazwiska Skargi w tytułach pierwszych pism Wolana wymierzonych przeciw katolicyzmowi — już od r. 1574 począwszy — to wyraz traktowania tego szermierza sprawy katolickiej jako głównego przeciwnika w polemikach religijnych, mimo iż książką jeszcze nie zadebiutował.

Już za życia stał się Skarga przedmiotem pochwał poetyckich, i to niebłahych. Wcałe udatny ośmiowersowy epigram, nawiązujący trochę do poetyki Rejowego *Żwierzyńca*, jeden z lepszych drobnych utworów swych, poświęcił mu Melchior Pudłowski w zbiorze z roku 1586¹⁵. Kilkakrotnie sławi wielkiego kaznodzieję niezwykle płodny poeta katolicki z przełomu w. XVI i XVII, ks. Stanisław Grochowski¹⁶. Gra słów „skarzyć się na Skargę” stanowi motyw powtarzający się w wierszach Pudłowskiego i Grochowskiego. Obaj czczą wybitnego kaznodzieję, nauczyciela moralności.

Pierwszym prawdziwym *elogium* ku czci Skargi była wymieniona już mowa pogrzebowa Birkowskiego. Fakt natychmiastowego ogłoszenia jej drukiem w osobnej broszurze, fakt przedrukowania w r. 1613, w 1615, wreszcie w 1626 na wstępie nowej edycji *Żywotów świętych* — to dowody, iż kult Skargi był już ugruntowany, a *elogium* czcigodnego męża odpowiadało zamówieniu społecznemu. Birkowski nakreślił wizerunek swego poprzednika wyrazisty, bogaty w informacje, zapładniający następne pokolenia głosicieli chwały Skargi, pisany stylem wyraźnie do autora *Kazań sejmowych* nawiązującym. Lwia część przemówienia poświęcona jest Skardze-kaznodziei. Żarliwość zmarłego określona została kunsztownym porównaniem:

Ten jest, o którym mówimy, ognisty kaznodzieja, który powstał swego czasu, jako Heliasz, którego słowa jako pochodnia gorzały.

¹⁴ Zob. list Skargi z 13 VII 1586 do generała zakonu jezuitów, C. Aquavivy; tam o Powodowskim, wówczas proboszczu kościoła Mariackiego w Krakowie, słowa następujące (cyt. za: *Listy Piotra Skargi z lat 1566—1610*, s. 237): „*Qui summa diligentia curat, ut nobis in omni officio rerum spiritualium non tantum non cedat, sed etiam cum nostris discipulis, quos secum Posnania adduxit, superet, et nostrum templum evacuet, et apud omnes opinionem nostram obscuret*”. Powodowski zaś w *Speculum Clericorum* (1604) wspomina z przekąsem „błądną naukę” Skargi o dziesięćcinach. Zob. E. Winkler, *Myśli polityczne ks. Piotra Skargi*. Warszawa 1913, s. 22.

¹⁵ Zob. T. Wierzbowski, *Melchior Pudłowski i jego pisma. Przyczynek do historii literatury polskiej XVI w.* Warszawa 1898, s. 39. Pierwodruk: 1586 (*Fraszki* ks. I).

¹⁶ S. Grochowski, *Wiersze i inne pisma co przebrańsze*. Kraków 1859, s. 246—249, 287—288.

Młody kapłan hołd oddaje największemu w szeregu kaznodziejów polskich:

Nierychło takiego koznodzieje Polska nasza obaczy, który serca ludzkie trzymał w ręku swych i obracał nimi, kędy chciał, przez dziwną, a jemu tylko daną wymowę. O której nie mnie by, ale Skardze drugiemu trzeba mówić, bo Skargi nikt, jeno Skarga, chwalić nie może.

Rangę koryfeusza wymowy wyznacza porównanie z uczonymi doktorami Kościoła:

Płynęły złote słowa z ust jego tak dalece, iż jako Grecja wspomina swego Jana Złotoustego, Latium Piotra Chryzologa, to jest złotomównego, tak Polska nasza może wspominać przez długie czasy Piotra Złotoustego, dla wdzięcznej, słodkiej, złotej prawie wymowy jego.

I temu koryfeuszowi wymowy przepowiada Birkowski nieśmiertelność:

Nie wspominam innych ksiąg [...], w których obraz wymowy jego żyje i żyć będzie, póki Polska żyje¹⁷.

Nieco odmiennie zadanie stało przed Szymonem Starowolskim. Nie pisał on mowy pogrzebowej, lecz biografię, jeden ze stu rozdziałów składających się na pierwszą *sui generis* historię literatury polskiej — *Scriptorum Polonicorum Hekatontas*¹⁸. Autor *Kazań sejmowych* otrzymał miejsce dziewięćdziesiąte ósme wśród stu zestawionych pisarzy, co korzystnie się odbiło na dokładności jego biogramu, gdyż część końcowa *Hekatontas* opracowana jest najstaranniej. Szczegóły życia Skargi wymienione przez Starowolskiego znajdują potwierdzenie w istniejących źródłach¹⁹, zwłaszcza działalność na polu zwalczania herezji została silnie podkreślona.

¹⁷ Birkowski, *op. cit.*, s. 88, 90, 91, 95.

¹⁸ Wyd. 1: Francoforti 1625; wyd. 2: Venetiis 1627; wyd. 3: Francoforti 1644. Edycja 2, rozszerzona przez autora, jest podstawowa; edycja 3 to korsarski przedruk pierwszej.

¹⁹ Podstawowym źródłem dla poznania biografii Skargi jest spisany do r. 1637 przez jezuitę J. Wielewickiego *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u Św. Barbary w Krakowie*, ogłoszony drukiem w latach 1881, 1886, 1889, 1899, jako tomy: 7, 10, 14, 17 wydawnictwa *Scriptores rerum Polonicarum*, ale wykorzystywany przez biografów Skargi już wcześniej; o Skardze — w t. 7, 10, 14 (*passim*). Nie brak i innych źródeł pochodzących czy to od współczesnych pisarzy, czy też od bezpośrednich następców. Np. P. Piasecki w swej *Chronica gestorum in Europa singularium* (Cracoviae 1645, s. 222, pod r. 1600) daje uwagi o wpływach jezuitów: obdarzyli oni biskupstwem krakowskim B. Maciejowskiego, który na rzecz kolegium jezuitów w Lublinie zapisał swe miasteczko — Chodel. Zaś „*Ioannes Tarnowski Petro Scarga religioso Societatis Iesu Regis nomine Episcopatum Vladislaviensem sibi deferenti, acerboribus verbis exprobat, quod eius et aliorum illius Societatis opera Cracoviensi Episcopatu fuerit fraudatus [...]*”.

Lista dzieł obszerna i, w przeciwieństwie do informacji z innych partii *Hekatontas*, prawie bezbłędna — jest pierwszym spisem bibliograficznym prac Skargi. Oto piękny, cytowany zresztą często w literaturze przedmiotu, fragment charakteryzujący Skargę jako „obrońcę języka polskiego” (by posłużyć się terminem Witolda Taszyckiego):

Wszystkie te dzieła napisał w języku ojczystym. Zapytany, dlaczego nie chce pozostawić ich potomności także w języku łacińskim, odpowiadał, że czyni to z miłości do mowy ojczystej, aby ją w ten sposób coraz bardziej kształcić i wygładzać. Język łaciński bowiem dosyć jest już wygładzony i inni, bardziej uczeni, stale go uprawiają. Sam zresztą był w języku łacińskim bardzo biegły i wymowę swoją kształcił pilnie, co roku odczytując Cyncerona i łacińskich Ojców Kościoła; jakby polski Chryzolog swego wieku [...] ²⁰.

Warto dodać, że *passus* końcowy przytoczonego ustępu był w edycji frankfurckiej *Hekatontas* rozszerzony nieco. Pisał Starowolski, iż Skarga jako kaznodzieja językowi polskiemu tak bardzo się zasłużył, „że słusznie nazwę go wespół z Fabianem Birkowskim z zakonu kaznodziejskiego najznakomitszym mówcą polskim — Janem Chryzologiem”.

Ow *passus* otrzymał w ostatniej — zresztą doskonałej — pracy o Starowolskim ²¹ komentarz niezupełnie przekonywający, mianowicie, że autor *Hekatontas* usunął z edycji drugiej tę wątpliwą wartość „pochwałę”, którą było potraktowanie Skargi jako mówcy wybitnego, ale co najwyżej drugiego po Birkowskim. Należy się liczyć z faktem, że mówca działa nie tylko książkami drukowanymi, ale także — i przede wszystkim — żywym słowem. Starowolski mógł słyszeć Birkowskiego często i mógł go oceniać jako najznakomitszego kaznodzieję spośród siebie współczesnych; jeżeli zaś słyszał kiedykolwiek Skargę, był to już zmierzch świetności „polskiego Chryzologa”. Toteż poglądy na temat Skargi wyrobił sobie z lektury jego dzieł i z tradycji, również z lektury mowy pogrzebowej Birkowskiego. Usunięcie *passusu* z edycji drugiej niewątpliwie dowodzi jakiejś zmiany w poglądzie Starowolskiego na Skargę. Kult jego mógł tak wzrosnąć, że słowa „polski Chryzolog” nasuwały się same przez się i były często wymawiane, wobec czego powoływanie się na Birkowskiego uznał autor za zbędne; ale w poprzednim sformułowaniu pomniejszenia Skargi dopatrzeć

²⁰ Cytuję we własnym przekładzie, dokonany z weneckiej edycji *Hekatontas* (ukaze się on w r. b. w Wydawnictwie Literackim). Dodać warto, że „obrońcą języka polskiego” był Skarga świadomym, czego dowodzą jego własne wypowiedzi. Nie bez znaczenia jest tu stwierdzenie polemisty, A. Wolana (*Libri V contra Scargam iesuitam*. Vilnae 1584), iż Skarga używa w polemikach języka polskiego po to, by wywołać przeciwko Wolanowi drwiny tłumy. Zob. M. R. Mayenowa, *Walka o język w życiu i literaturze staropolskiej*. Bibliografię opracowały B. Otwinowska, L. Pszczołowska, J. Puzynina. Warszawa 1955, s. 107.

²¹ F. Bielak, *Działalność naukowa Szymona Starowolskiego*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” t. 5 (1957), z. 1, s. 259.

się niepodobna. Przeciwnie — obszerna biografia, bardziej szczegółowa od biografii Birkowskiego, traktuje Skargę z należytym pietyzmem. Pietyzm ten bije i z wierszy łacińskich o Skardze dołączonych do biogramu — zgodnie z manierą całości *Hekatonas*, wierszy autorów przebrzmiałych, nie wykraczających poza przeciętność. Wzmianka Starowolskiego o Skardze w dziele *De claris oratoribus Sarmatiae* (Florentiae 1628), nawiązująca do Birkowskiego, ma również mniejsze znaczenie.

Mnożą się w w. XVII i XVIII życiorysy Skargi. Różna ich wartość literacka, a przeważnie bardzo niska materiałowa²². Wszystkie powtarzają te same ogólne dane biograficzne, te same opowiadania o tym, jak pod wpływem Szymona Wysockiego obudziło się w Skardze powołanie do jezuitów, jak w Wilnie otrzymał policzek od protestanta, jak chorował w r. 1604 i prosił Boga o rok życia, aby móc dokończyć rozpoczęte prace, a ukazujący mu się we śnie przyjaciel zmarły w r. 1591, Stanisław Warszawicki, miał dlań wyjednać do dziesięciu lat jeszcze...

Trwałą zasługę ma tłumacz *Kazań na niedziele i święta* na język łaciński, podejmujący ów trud — jak wyznał w przedmowie skierowanej do papieża Innocentego XII — po to, by dzieło znane było w całym świecie²³. I zasługi tej nie zmniejsza fakt, że na początku XX w. wypadło francuskiemu monografiście Skargi stwierdzić, iż mimo owego łacińskiego przekładu nie zdobył polski Jan Chryzolog sławy światowej²⁴. Uwzględnić trzeba, że dzieło tłumaczone przez Jana Odrowąża Pieniążka nie przemawia w całości do czytelnika XX w. z siłą niezachwianą; pamiętać warto przy tym, że liczba czytujących po łacinie jest dziś procentowo mniejsza niż w końcu XVII stulecia.

Dałoby się powiedzieć sporo o promieniowaniu twórczości Skargi — już w w. XVII i XVIII — w piśmiennictwie Słowian wschodnich i południowych. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że autor pierwszego

²² Zob. np. P. H. Pruszczyk, *Forteca duchowna Królestwa Polskiego*. Kraków 1662, s. 201—202: *Zywot wielebnego Piotra Skargi Soc. Iesu wraz z wyszczególnieniem pism*; Birkowski cytowany jako źródło. — F. Jaroszewicz, *Matka świętych Polska*. Kraków 1767, s. 463—466; dzieło ma układ kalendarza, 27 IX — dniem Skargi. — J. Bogusławski, *Życia sławnych Polaków krótko zebrane*. T. 1. Warszawa 1788, s. 111—116. — Naturalnie listę „żywotów” można by znacznie zwiększyć przez dodanie prac poświęconych wyłącznie Skardze (np. *Vita R. P. Petri Skarga Poloni e Societate Iesu*. Cracoviae 1661) lub ogólnie jezuitom (np. S. Rosłowski, *Lithuanicarum Societatis Iesu historiarum provincialium pars I*. Vilnae 1768, s. 244 n.).

²³ Zob. *Conciones pro diebus Dominicis et Festis totius anni*. [Tłumaczenia dokonał J. Odrowąż Pieniążek]. Cracoviae 1961.

²⁴ Zob. A. Berga, *Un Prédicateur de la Cour de Pologne sous Sigismond III, Pierre Skarga (1536—1612). Étude sur la Pologne du XVI^e siècle et le protestantisme polonais*. Paris 1916, s. 374.

działa unijnego adresowanego do Rusinów doznał tam prawie takiej popularności jak autor *Postylli*, którego jako „*swiatoho Reja*” polecano. Źródłem owej popularności była polemika religijna. W dziele *O jedności Kościola Bożego* (cz. 2, rozdz. 16) Skarga argumentował dogmat „*Filioque*” m. in. cytatem z *Historii budującej o Barlaamie i Jozafacie* (przypisywanej wówczas Janowi Damasceńskiemu). Prawosławni wydawali tę *Historię* w licznych tłumaczeniach rosyjskich i rumuńskich (np. z r. 1648), opuszczając „*Filioque*”. Zdecydowało to także o zainteresowaniu na Rusi dziełem hagiograficznym Skargi; mnożyć się zaczęły przekłady, zarówno ogłoszone drukiem jak i krążące w rękopisach. Przeróbką Skargowskich *Żywotów świętych* są *Meneje* Dymitra Rostowskiego²⁵.

Nawet dzieło traktowane u nas jako jedno z mniej ważnych pism Skargi, w dodatku dzieło nieoryginalne, przekład *Rocznych dziejów* Baroniusza (1603, wyd. 2: 1607), poprzez rosyjską przeróbkę dokonaną w końcu w. XVII — zawędrowało do... Bułgarii i stało się źródłem *Historii słowianobułgarskiej* Paisija Hilendarskiego (XVIII w.), ojca nowożytnego piśmiennictwa bułgarskiego²⁶.

Wiek XVIII, zwłaszcza okres Stanisława Augusta, można określić w historii badań historycznoliterackich mianem epoki wzmożonych prac w zakresie poetyki i retoryki. Wypowiedzi na temat języka i stylu mnożyły się z każdym rokiem, ich monumentalna antologia liczy trzy grube tomy²⁷.

Wypowiedzi o literaturze pochodzące z tych lat wskazują, iż rozpoczął się wtedy nowy etap w dziejach kultu Skargi: mistrz języka, autorytet w dziedzinie wysłowienia — to pogląd ustalony już w tym czasie. I gdy Franciszek Bohomolec w swej *Rozmowie o języku polskim* (1752) zapragnie słowami Eudoksa zachęcać Araspesa do używania nawet tych wyrazów, które rozmówca traktuje jako barbarzyńskie — powoła się na „złotoustego

²⁵ Badaczem zagadnienia był J. Jan ó w, zob. zwłaszcza: *Do dziejów „Historii Barlaama i Jozafata” w przekładzie Udriszte Násturela*. „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 1933; *Wpływy polskie na literaturę Rusi do XVIII wieku*. (Przegląd badań dotychczasowych). W: *Księga referatów II Międzynarodowego Zjazdu Sławistów*. Warszawa 1934, s. 72; wstęp do: J. S. Piskorski, *Żywot Barlaama i Jozafata*. Lwów 1935.

²⁶ Odkrył to R. Picchio w pracy: *Gli „Annali” del Baronio—Skarga e la „Storia” di Paisij Hilendarski*. „Ricerche Slavistiche” t. 3 (1954). Omówienia polskie przedstawili: T. Ulewicz („Pamiętnik Słowiański” 1955 (1957), s. 199) i R. Pollak („Nauka Polska” 1955, nr 2, s. 174). Zob. nadto R. Picchio, *La „Istorijska Slawénobulgarskaja” sullo sfondo linguistico-culturale della Slavia ortodossa*. Roma 1958.

²⁷ *Ludzie Oświecenia o języku i stylu*. Opracowały Z. Florczak i L. Pszczołowska. Pod redakcją M. R. Mayenowej. T. 1—3. Warszawa 1958.

Skargę”²⁸. A w sześć lat później ten sam autor w drugiej *Rozmowie o języku polskim* w usta Kochanowskiego dyskutującego z Makarońskim wkłada pogląd o niedoskonałości tłumaczeń, ilustrowany stwierdzeniem, że łacińska wersja *Kazań* Skargi odarła utwór z prawdziwego, oryginałowi tylko właściwego, piękna²⁹. Przykłady można by, naturalnie, mnożyć.

Trafiły *Kazania* Skargi w towarzystwie Wujkowej *Postylli* do biblioteki Pana Podstolego, wprowadziła Skargę do swej biblioteki Pani Podczaszyna (Krajewskiego); Wojciech Zdarzyński wyznaje, że się nauczył języka polskiego inaczej, niż „nim pisał Skarga i teraz pisze Krasicki”³⁰. Sam książę poetów następującą notką marginalną uczcił Skargę na egzemplarzu *Korony polskiej* Niesieckiego w swoim księgozbiore:

Wielkiego tego męża najodleglejsza potomność słać powinna, dzieła jego znakomite; a oprócz tych zaszczytów, kto tylko po polsku mówić chce lub pisać, niechaj się w niego wczytuje³¹.

Faktem o znaczeniu przełomowym w dziejach sławy Skargi była pijarska edycja *Kazań sejmowych* w roku 1792. W latach tragicznych Rzeczypospolitej, kiedy szlachetne umysły często dla naprawy społeczeństwa przywodziły na pamięć szczytne karty dziejów naszych, jak np. Staszic w *Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego* (1787) — zakon kultuwujący tradycje Stanisława Konarskiego zatroszczył się o wydanie najwybitniejszego politycznego dzieła Skargi, odczytanego jako dzieło aktualne. Krótkie słowo wstępne mówi nie tylko o pięknościach języka, ale i o tym, że

nauki Skargi wieszczym prawie tchną duchem, choć bowiem dwoma wiekami od nas oddalone, służą przecież każdemu czasowi i wszelkim okolicznościom.

Pierwsze to wydanie *Kazań sejmowych* jako dzieła osobnego, gdyż *editio princeps* (1597) stanowiła aneks do *Kazań na niedziele i święta*;

²⁸ *Ibidem*, t. 1, s. 267: „przecież ów najbardziej wymowny Piotr Skarga, [...] zwany polskim Złotoustym, mógł w obecności królów oraz bardzo licznie zgromadzonego senatu wymawiać często i bez zakłopotania te słowa, które ty zwiesz barbarzyńskimi i których nie chcesz słuchać bez niechęci”.

²⁹ Zob. *ibidem*, t. 1, s. 316.

³⁰ Zob. *ibidem*, t. 2, s. 63.

³¹ Cyt. za: K. z Tańskich Hoffmanna, *Biografie znakomitych Polaków i Polek*. Wrocław 1833, s. 48. — Podobnych przykładów można by wskazać więcej. Kazaniami na niedziele i święta częstuje szlachcica staruszek sprzedający książki w Naruszewiczowym *Chudym literacie*. Nieznany autor satyry z końca w. XVIII, pt. *Zale Podstolego do Skarbnika nad zepsutą młodzieżą* (cyt. za: *Nie masz zgody. Trzy satyry z wieku Oświecenia*. Wyszukał i opracował R. Kalesa. Wrocław 1957), skarży się, że syn jego

Czyta księgi pisane baranim językiem,
Do mądrych Rubczyńskiego dzieł nie ma ochoty,
Piotr Skarga nie dla niego napisał *Zywoty*. [w. 72—74]

podobnie niesamoistna była publikacja z r. 1600, w której autor dołączył swój cykl do *Kazań o siedmi sakramentach*; i nie była drukiem samoistnym *editio ultima* (1610), w której siedem kazań (bez kazania o monarchii) mieścił tom zatytułowany *Kazania przygodne*. Razem z *Kazaniami przygodnymi* wznowiono cykl siedmiu kazań sejmowych w roku 1738. Dopiero w latach Sejmu Wielkiego wyodrębniono dzieło polityczne spośród homilii autora, trafnie potraktowano je jako zbiór ośmiu kazań i przedrukowano za ostatnią edycją zupełną (1600); stworzono tylko legendę, jakoby były to kazania „w obecności Zygmunta III miane”.

Najdobitniej może i najpełniej wyraził w tym okresie (już na początku XIX w.) sławę autora *Kazań sejmowych* Stanisław Potocki. W przemówieniu ku czci Józefa Szymanowskiego, wygłoszonym 9 maja 1801, padło sformułowanie następujące:

Co się tycze Skargi, który żył za czasów Zygmunta III, można o nim powiedzieć, że kazania jego są wzorem czystej polszczyzny, i tę zalecać przystoi do naśladowania młodzieży³².

W kilkanaście lat później określił znaczenie pisarza w rozwoju prozy polskiej obszerniejszym wywodem:

Aż do Zygmunta III i Skargi trwał wiek XVI. Polszczyzny, co — acz już słabiejca w wzroście swoim — czysta jednak, mianowicie pod wiekopomnym piórem Skargi płynęła, którego co do wyborności języka najzawołańszym i ostatnim z dawnych pisarzów naszych nazwać można. Od czasów bowiem jego rósł przestaje, słabiej i upadać język polski zaczyna [...]. Znakomitym jest [...] Skargi imię i słusznie stało się klasycznym, bo chociaż kościelna wymowa jego nie wyrównywa Bossueta, Fleszyera, Burdalego lub Massyliona, żaden go przecież z tych sławnych mówców co do czystości, prostoty i powagi mowy w języku swoim nie przewyższył, a mało kóten z rodaków w własnym mu wyrównał. Stanowi on epokę w mowie naszej, mianowicie co do przymiotów znamionujących polską prozę XVI wieku. Na Skardze kończy się niezbyt liczny szereg dobrych pisarzów naszych, po nim się, a nawet obok niego, zepsucie języka zaczyna. Łączy on dwa różne wieki, jest światłem ostatnim XVI, którego blask powiększa, i następne po sobie rozwidnia cienia, na kształt dobroczynnej gwiazdy, co w nocy prowadzi obłąkanego sternika³³.

Sława Skargi-pisarza tak już była ugruntowana, że dwusetna rocznica śmierci nie tylko nie minęła bez echa, ale — obchodzona uroczysto w kręgu krzemienieckim — utrwalona została pierwszą książkową publikacją poświęconą jego życiu i dziełom, pracą Alojzego Osińskiego. Ocena Skargi, zgodna z opinią Stanisława Potockiego, na którego się autor książki powołuje, wypada entuzjastycznie:

³² S. Potocki, *Pochwała Józefa Szymanowskiego*. „Roczniki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk” 1802.

³³ S. Potocki, *Rozprawy o języku polskim, wymowie i literaturze polskiej*. W: *Pochwały, mowy i rozprawy*. Cz. 2. Warszawa 1816, s. 411, 413.

Co o Plutarchu powiedziano, to sprawiedliwie zastosować można do Skargi: gdyby poprzedników jego zaginęły prace, w nim jednym pozostałyby piękności i wzory mowy ojczystej.

Wysłowienie Skargi zawsze jest łatwe, czyste i płynne. Nie szuka ozdób, ale wyrazistymi słowami naukę swoją dla łatwiejszego pojęcia wyraża³⁴.

Analizując pokrótce *Kazania sejmowe*, po raz pierwszy potraktowane jako główne dzieło Skargi, podkreśla Alojzy Osiński walory cyklu — jego zdaniem, utworu najpiękniejszego obok kazania o bitwie pod Kircholmem. Zestawienie kazań Skargi na pogrzebie Anny Jagiellonki i na pogrzebie Anny z Rakuz z kazaniem Białobrzzeskiego na pogrzebie Zygmunta Augusta, Powodowskiego na pogrzebie Stefana Batorego, a także Birkowskiego na pogrzebie Jana Zamoyskiego, upoważnia do przekonania o wyższości Skargi nad kaznodziejami bliskimi mu w czasie³⁵. Główna zasługa znakomitego językoznawcy krzemienieckiego polega na wnikliwym zbadaniu języka i stylu Skargi. Obiektywizm naukowy nakazywał ujawnić i drobne potknięcia, które w sumie nie powodują jednak obniżenia wartości pisarza polecanego w r. 1812, w okresie upadku języka — jako nauczyciela, i to doskonałego, polszczyzny. Oto jak wygląda katalog „grzechów” Skargi:

Szanując Skargę, wyznać należy, iż obok przenikłości i głębokiego rozumu postrzegać się dają skazy słabości, obok mocnej i gładkiej wymowy są miejsca słabe i chropowate. W zbytnich uniesieniach gromił niekiedy zelżywymi słowami dzielących się od społeczności Kościoła. Te obelgi nie przystoją kaznodziei poważnemu, który po ojcowsku nauczać powinien. [...] Wiele ma podobieństw odrażających i grubych [...]. Zagaścił swe pisma cudzoziemskimi wyrazami, które w tych samych dziełach po polsku oznaczył [...]. Lecz te maleńkie skazy nie zaciemniają tego blasku, którym jaśnieje w przybytku chwały i nieśmiertelności [...]³⁶.

Charakterystyka człowieka — znacznie mniej ważna — przypomina cechy ogólnie znane: pracowitość, „duch zakonny”, pokora. Wskazuje autor, że Skarga „uszczypliwe wiersze przeciwko sobie cierpliwie znoś”³⁷.

Czym jest praca Alojzego Osińskiego oceniona w perspektywach histo-

³⁴ A. Osiński, *O życiu i pismach Piotra Skargi*. Krzemieniec 1812, s. 23, 47. Zob. recenzję tej książki: *Osiński o Skardze*. „Pamiętnik Warszawski” 1815, t. 2. — Tenże Osiński przygotowywał również słownik języka Skargi.

³⁵ Osiński, op. cit., s. 36 n.

³⁶ *Ibidem*, s. 51. Tezy swe popiera autor przykładami; oto np. wyrażenia „grube” (s. 93): „Są ludzie, którzy się gniewają jako psy, gdy im kość wydzierają”; „Edward św. porwał chorego na ramiona swe królewskie, jako mocny a Boży osieł”.

³⁷ *Ibidem*, s. 32.

rycznych? Nazwano ją — i to w sto lat po jej ogłoszeniu — monografią³⁸. Czy nazwa zasłużona, czy przesadna nieco? Przyzwyczajiliśmy się datować monografie historycznoliterackie w Polsce od prac Antoniego Małeckiego o Fryczu Modrzewskim (1864) i o Słowackim (1866—1867). Niekiedy — nie bez zastrzeżeń — przesuwamy nieco datę początkową, do książki Józefa Przyborowskiego *Wiadomość o życiu i pismach Jana Kochanowskiego* (1857). Trzeba wszakże mieć na względzie ewolucję, którą przeszła monografia o pisarzu w ciągu już stulecia z górą: od książki typu „życie i twórczość”, z przewagą opowieści o życiu nad bardzo nikłymi i ogólnymi uwagami o dziełach, aż po prace poświęcone ewolucji twórczości, z zupełnym wyeliminowaniem strony biograficznej lub z jej rozsądnym i umiarkowanym potraktowaniem. Jeżeli przy tym przez monografię rozumiemy — a tak rozumieć trzeba — pracę poświęconą jednemu przedmiotowi, wyczerpującą w takim zakresie, w jakim jest to możliwe w aktualnej problematyce badawczej, wypadnie jako monografie zaklasyfikować poszczególne ogniwa *Wiadomości historyczno-krytycznych do dziejów literatury polskiej* Józefa Maksymiliana Ossolińskiego (1819—1851): rzecz większą o Orzechowskim i długi szereg miniatur³⁹, jak również wcześniejszą o lat kilka książkę Alojzego Osieńskiego o Skardze. Należy się to na pewno tej pracy, będącej pierwszą na gruncie polskim próbą naukowej analizy języka pisarza. W ciągu 150 lat zmienił się gruntownie profil prac naukowych w naszej dziedzinie, problematyka badawcza uległa całkowitej przebudowie, ale mimo to pierwszą pracę wykonaną na nie zoranym jeszcze dobrze ugorze, pracą o Skardze z r. 1812, odnotować wypadnie z należytych respektem jako pierwszą monografię historycznoliteracką w Polsce.

Dzięki wymienionym i nie wymienionym pracom z początku w. XIX znaczenie Skargi w dziejach rozwoju polszczyzny zostało już raz na zawsze ustalone. Dokonane przez Feliksa Bentkowskiego zestawienie Skargi z Wujkiem i z Birkowskim⁴⁰ rozwinął równocześnie zupełnie sensownie

³⁸ I. Chrzanoński, *Kult Skargi. (Szkic do rozprawy)*. „Pamiętnik Literacki” 1912. Przedruk w: *Wśród zagadnień, książek i ludzi*. Lwów 1923, s. 188.

³⁹ Zob. T. Mikulski, *Józef Maksymilian Ossoliński jako pisarz i historyk literatury*. „Polonistyka” 1949, nr 3.

⁴⁰ F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej*. T. 1. Warszawa—Wilno 1814, s. 649. Należy zaznaczyć, że Bentkowski nie szczędził w tym dziele ostrych uwag pod adresem zakonu jezuitów. Był to atak nie odosobniony w tej dobie. Już z pewnej perspektywy czasowej J. U. Niemcewicz w *Pamiętnikach czasów moich* (cyt. za wyd.: Lipsk 1868, s. 37—38) podał podobnie nieprzychylny *passus* o jezuitach, aczkolwiek czytamy tam słowa: „Mieścił on [tj. zakon jezuitów] w sobie najwyborniejszych pisarzy naszych”, przy czym na pierwszym miejscu wymieniony został Skarga. Znamienne jest zakończenie ustępu o jezuitach: „Kazania Skargi, równie wymowne jak moralne, w małej tylko części tyle ich grzechów wymówić mogą”.

Franciszek Piekarski, autor popularnego *Życia ks. Piotra Skargi*, dołączonego do książki o trwałych śladach działalności kaznodziei na polu miłosierdzia:

Chociaż Jakub Wujek co do czystości polszczyzny [...] nie ustępuje bynajmniej Skardze, ten jednak ma nad nim pierwszeństwo co do okrągłości periodów, a Biorkowskiego [!] Fabiana, celującego harmonijnym słów układem, za często jednak szukającego ozdoby w antytezach, przewyższa naturalną swą prostotą⁴¹.

Jeden z najwybitniejszych krytyków literackich tej doby, Kazimierz Brodziński, który paralelę Skargi z Birkowskim rozpoczął w r. 1830 szkic *O Fabianie Birkowskim*⁴² — w nieco wcześniejszych wykładach o literaturze polskiej, wygłoszonych w Uniwersytecie Warszawskim w r. 1822/23, rzucał stwierdzenia następujące:

Od Skargi zaczyna się szereg naszych mówców kościelnych [...].

Skarga jest pisarzem, któremu język polski najwięcej jest winien [...].

Mowa jego płynie z *Pisma świętego* jako od źródła [...]. Skarga mówi zawsze do całego narodu [...].

Dla nas Rej i Skarga tym jest, czym Luter dla Niemców [...].

Dostrzegał Brodziński i poprzedników autora *Kazań sejmowych* w dziejach prozy polskiej, stwierdzał, że Skarga „tych wszystkich przerabiał i upiękniał”⁴³.

Zasługi na polu języka uwydatniano przede wszystkim. Do tego aspektu ograniczano w owym czasie spojrzenie na pisarstwo Skargi, z trafnym odczuciem traktując *Kazania sejmowe* jako dzieło najświetniejsze. Na wszechstronne osiągnięcia autora zwrócił uwagę Jan Paweł Woronicz w powtarzanych często słowach:

Chceszli zostać dobrym kaznodzieją? — czytaj Skargę; filozofem? — czytaj Skargę; teologiem? — czytaj Skargę; dziejopisem? — czytaj Skargę; politykiem? — czytaj Skargę; chrześcijaninem? — czytaj Skargę. Skarga prawdziwie jest wszystkim i dla wszystkich.

Słowa Woronicza po raz pierwszy zacytował ks. Rajmund Brzozowski, rektor Akademii Połockiej, w mowie inauguracyjnej 16 września 1818, zatytułowanej *O sposobie zatrzymania i rozszerzenia zdrowego smaku i wymowy ojczystej*. W przemówieniu tym zjawiała się konstrukcja: Demo-

⁴¹ [F.] Piekarski, *Rys Bractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego*. Kraków 1814, s. 29.

⁴² K. Brodziński, *Pisma estetyczno-krytyczne*. Opracował i wstępem poprzedził Z. J. Nowak. T. 2. Wrocław 1964.

⁴³ K. Brodziński, *Pisma*. Wydanie zupełne, poprawne i dopełnione z nieogłoszonych rękopismów. Staraniem J. I. Kraszewskiego. T. 3. Poznań 1872, s. 438, 441, 450, 453.

stenes — Cycero — Skarga, jako trzech mówcy trzech narodów. Rektor Brzozowski stwierdzał ze smutkiem, że „w Polsce [...] po czasiach Skargi [...] skażona wymowa została [...]”⁴⁴.

O lat kilkanaście wcześniej w korespondencji między rektorem Uniwersytetu Wileńskiego Janem Śniadeckim i księciem kuratorem Adamem Jerzym Czartoryskim wyłoniła się inna konstrukcja: Kochanowski — Sarbiewski — Skarga, jako trzy naczelne postacie naszego piśmiennictwa.

Gdyby u nas tłumaczył na katedrze *Eneidę* i *Iliadę* Kochanowski, Horacego Sarbiewski, a Cycerona Skarga, jeden kurs więcej by w kraju całym i w uczniach zrobił pożytku trwałego na zawsze, jak dziesięć kursów dawanych przez samego Wergiliusza, Homera i Cycerona.

— pisał Jan Śniadecki 17 listopada 1807, dodając:

W stanowieniu katedr literatury starożytnej nie jest zapewne zamiar formować pisarzy greckich i rzymskich, ale tą znajomością rozszerzyć gust i wydoskonalić mowę ojczystą.

Czartoryski odpowiedział w styczniu 1808:

Niech [...] gruntowne poznanie starożytności i języków dawnych się rozszerzy, [...] to nikt [...] tych znajomości nie użyje inaczej, tylko albo na wyłożenie w języku krajowym dawnych autorów, lub też na nabranie w nich przykładu i prawideł do pisania dzieł oryginalnych. Wtedy to u nas może Sarbiewscy, Skargowie i Kochanowscy odżyją [...]”⁴⁵.

Znacznie szerszy był rezonans *Kazań sejmowych* u naszych romantyków, zwłaszcza u poetów hołdujących mesjanizmowi, przypominających, że „pogróżki” wyrażone najdobitniej w kazaniach III i VIII sprawdziły się. Twórcę *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa* uprzedził w wypowiedziach o Skardze największy krytyk literacki spośród polskich poetów-romantyków: Zygmunt Krasiński. Gdy w r. 1830 w *Liście do pana de Bonstetten o stanie obecnym literatury polskiej* informował redaktora „Bibliothèque Uni-

⁴⁴ „Miesięcznik Połocki” 1818, t. 3, s. 75. Słowa Woronicza drukowano następnie wiele razy. Spopularyzował je F. Siarczyński, cytując w obszernej notce o Skardze w pracy pt. *Obraz wieku panowania Zygmunta III* (cz. 2. Lwów 1828, s. 192), przy czym sformułowanie Woronicza jeszcze uzupełnił, mianowicie: „Dodałbym jeszcze: Chceszli się nauczyć mówić właściwie językiem ojczystym? — czytaj Skargę”. — Skargę i Górnickiego czytano i analizowano w Akademii Połockiej jako krasomówców — w towarzystwie Cycerona i Liwiusza. Zob. I. G., *Materiały do dziejów Akademii Połockiej i szkół od niej zależnych*. Kraków 1905, s. 113. Jezuici w Akademii Połockiej przygotowywali 6-tomową edycję *Żywotów świętych* (zob. anons w „Miesięczniku Połockim” 1818, t. 3, s. 318); wobec usunięcia jezuitów z Połocka ukazał się tylko t. 1 tej edycji.

⁴⁵ Bibl. Czartoryskich w Krakowie, rkpsy EW IV 3069, 5449. Teksty oparto na odpisie dokonanym przez prof. M. Plezię. Fragmenty te cytuje też S. Pigoń (*Z ogniw życia i literatury. Rozprawy*. Wrocław 1961, s. 102—103).

verselle” również o najwybitniejszych pisarzach dawnych wieków, wspominał autora *Kazań sejmowych* w słowach następujących:

Krasomówstwo cieszyło się w Polsce niezmierną wziętością i [...] mieliśmy jezuitę, Skargę, który z wyżyny kazalnicy gromił namiętności i zepsucie świata z wzniosłością godną Bossueta⁴⁶.

A w liście do Adama Potockiego z 11 listopada 1840 formułuje — najprawdopodobniej niezależnie od poprzednika — tę myśl, którą, uzupełniając Woronicza, wyraził Franciszek Siarczyński. Krasieński pisał mianowicie:

Proszę cię, kup sobie Skargę i *Pismo św.* po polsku, i wczytaj się w nie — bo choć często prześlicznie po polsku piszesz, czasem ci się jeszcze zdarzają zwroty zupełnie gallickie — a ty mi powinien umieć mówić i pisać po polsku, jak umieją pisać i mówić ludzie przeznaczeni k'temu, by ducha swego udzielili innym, czy piórem — czy z trybuny!⁴⁷

Wykład Mickiewicza wygłoszony w Collège de France w dniu 25 czerwca 1841 był faktem przełomowym w dziejach kultu pisarza. Nie to w nim ważne, że z katedry uczelni paryskiej padło omówienie Skargi jako pisarza dogmatycznego (*Kazania o siedmi sakramentach*), polemicznego (*O jedności Kościoła Bożego*) i politycznego (*Kazania sejmowe*), przy czym w ostatnim punkcie wskazał Mickiewicz, oczywiście mylnie, że gatunek kazań politycznych stworzony został przez Skargę. Uformował się nowy stosunek do autora *Kazań sejmowych* — wykład ukazał w sposób poetycki, piękny, lecz niezbyt ścisły naukowo, sylwetkę „kapłana-patrioty”. Ta myśl przewodnia Mickiewiczowskiej prelekcji przyświecała pokoleniu romantyków, jak również ich bezpośrednim, a nawet dalszym następcom. Mało jest w prelekcjach paryskich Mickiewicza fragmentów o podobnym znaczeniu inspiracyjnym jak wykład o Skardze⁴⁸.

Nie jedyna to wypowiedź Mickiewicza o autorze *Kazań sejmowych*. Rozmowę z poetą w początku r. 1853 o Skardze, o Trembeckim i o Rze-

⁴⁶ Cyt. za: Z. Krasieński, *Pisma*. T. 8, cz. 2. Kraków 1912, s. 13—14 (przekład L. Staffa).

⁴⁷ Z. Krasieński, *Listy do Adama Potockiego*. Wydał i szkicem o przyjaźni w życiu Krasieńskiego poprzedził I. Chrzanowski. Kraków 1928, s. 126. — Warto również dodać, że już w r. 1831, przebywając w otoczeniu niepolskim, w Genewie, prosił poeta i babkę, i ojca o przysłanie kilku polskich książek („bo się lękam, bym nie zapomniał polskiego języka”), wśród których *Kazania* Skargi wymieniał na pierwszym miejscu; o ich lekturze donosił ojcu w parę tygodni potem. Zob. listy z 13 XI 1831 i z 18 I 1832. W: Z. Krasieński, *Listy do ojca*. Opracował i wstępem poprzedził S. Pigon. Warszawa 1963, s. 266—267, 283.

⁴⁸ Taką ocenę Mickiewiczowskiego wykładu zawiera streszczenie niniejszej pracy ogłoszone w „Sprawozdaniach Towarzystwa Naukowego KUL” t. 13 (1963), s. 66. Zob. też M. Korolko, *Uwagi o genologii kazania politycznego w Polsce XVI w.* W zbiorze: *Kultura i literatura dawnej Polski. Studia*. Warszawa 1968, s. 172.

wuskim jako o ulubionych pisarzach opublikował Wiktor Baworowski w felietonie pt. *Odwiedziny u Mickiewicza*, ogłoszonym w lwowskich „Nowinach” (1856, nry 41—43)⁴⁹. O kilka lat wcześniej Henryk Rzewuski, opisując w *Listopadzie* (1845) — śladami stanisławowskich pisarzy — bibliotekę generała Kunickiego, wymienił wśród książek leżących na kantorku „z Kłajpedy sprowadzonym” *Skargi Żywoty świętych* i dodał w przypisku:

Jest to najpoetyczniejsze dzieło polskie, tak się wyrażał przede mną pan Adam. Nie wiem, czy zjawienie się ogłoszonego epos litewskiego jego zdanie zmieni; jednak o tym wątpić pozwolono⁵⁰.

Mickiewicz, nazywając w rozmowie z Rzewuskim *Żywoty świętych* „najpoetyczniejszą” książką, przesadził na pewno, ale nie wiadomo, czy w pełni zdawał sobie sprawę z tego, że była to książka ze wszystkich dzieł staropolskiego piśmiennictwa najpopularniejsza. Jej niezmiernie szeroki zasięg czytelniczy trwał jeszcze później, przynajmniej do końca XIX wieku. Przecież 7 wydań za życia autora, od r. 1579 począwszy, i z pewnością ponad 30 pośmiertnych (jeśli wliczy się wydania niepełne) — to cyfra imponująca. W przedmowie do wydania z 1610 r. (*editionis ultimae*) stwierdził Skarga, że jego to księgami „pobożni gospodarze [...] domy swe i stoły okrasili [...], i duchowni, i uczeni, i wszyscy na nie łaskawi, a ich czytania nie odmiatają”⁵¹. Uprowadził tymi słowami Mickiewicza, pragnącego, by księgi jego „zbłądziły pod strzechy”, i Słowackiego, marzącego o tym, by „chłopek bogaty” „z rodziną już czytać umiejącą” w sto lat po nim „w cichym gdzieś domku pod Krakowem”, odpoczywając po wojnie, czytał utwory jego od *Balladyny* po *Księcia niezłomnego*⁵².

Niewielu pisarzy literatury staropolskiej doczekało tytułu wydań którejsz ze swych książek. Zaspokoił Skarga głód prac hagiograficznych stwarzając ogromne dzieło, jedno z nielicznych czytywanych stale przez lud w ciągu przynajmniej trzech wieków. Mnożyły się więc edycje, niedbałe nieraz, z daleko posuniętymi zniekształceniami subtelności autorskiego języka, ale — odpowiadające potrzebom czytelniczym ludu. Popularne wydania *Żywotów świętych* trafiały z kramików odpustowych do chat wieśniaczych. Na jednym z takich egzemplarzy, otrzymanym od proboszcza w Si-

⁴⁹ Zob. A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*. Wydanie Sejmowe. T. 16. Warszawa 1933.

⁵⁰ H. Rzewuski, *Listopad*. Opracował, wstępem i przypisami opatrzył K. Wojciechowski. Kraków 1923, s. 230. BN I, 96.

⁵¹ Słowa cytowane często — zob. np. J. Kleiner, *Zarys dziejów literatury polskiej*. Wrocław 1968, s. 86.

⁵² Zob. list Słowackiego do matki z lutego 1845.

dzinie, Katarzyna Smreczyńska uczyła czytać swe dzieci, wśród nich Francka, przyszłego Władysława Orkana⁵³.

W przeciwieństwie do Mickiewicza i Krasińskiego — Słowacki nie wypowiedział się nigdy na temat Skargi, choć wielokrotnie wypowiadał się na temat *Biblii* Wujka. Przypomnieć trzeba, że *Kazania sejmowe* nie były wszakże obce autorowi *Księdza Marka*. Kazanie karmelity barskiego opowiedziane w I akcie dramatu słowami Towarzysza Pancernego przyjmuje strukturę *Kazań sejmowych*. Mogło się to zrodzić pod wpływem prelekcji Mickiewiczowskiej. Słowacki — jak wiadomo — prelekcje owe śledził.

Mickiewiczowi pozostającemu pod urokiem „kapłana-patrioty” towarzyszył Stefan Witwicki, niewątpliwie utalentowany na polu krytyki. Artykuł jego z r. 1842 recenzuje nowe krakowskie wydanie *Kazań*⁵⁴, którego jeden egzemplarz zdołał dotrzeć „do nas emigrantów”. Okrzykiem: „Wielkie nabycie literackie! [...] jedyna krynica przeczytanej i dzielnej polszczyzny” — wita emigracyjny krytyk, spragniony słowa polskiego, tom pism Skargi przybyły do Paryża. Przyjmując za Mickiewiczem wyobrażenie o Skardze „kapłanie-patriocie”, w słowach pełnych zachwytu charakteryzuje język i styl dzieła:

Co się tyczy języka, im dłużej w robotę Skargi wpatruję się a pilniejszą kładę nań uwagę, tym mi się jaśniej pokazuje, że tak jak on, nikt w Polsce nigdy nie pisał. A ta dziwna piękność stylu jego dlatego jest tak wielka i przełożna, że nie pochodzi z wyuczonego użycia wyrazów i wysłowień ani z jakowejś teorii szkolnej, którą sobie zwyczajni piśmiennicy wymyślać albo jedni od drugich przybierać mogą; ale że puszcza się i rośnie z głębokości i prawdy myśli, że wybucha i wzmaga się z ognia i pełni uczucia. Przed żadnym innym pisarzem nigdy siły polskiej mowy tak się potężnie, tak wszystkie naraz nie wynurzyły, nigdy skarby jej tak się na oścież nie otwarły. U Skargi ciągle ona kwitnie, pracuje i rodzi, nigdy się w swych hojnościach i dostatkach nie przebierając. Co karta prawie trafiamy tam na osobliwe wyrażenie, to miękkie,

⁵³ Zob. powieść Sewera [I. Maciejowskiego] *Matka*, a także monografię: S. Pigoń, *Władysław Orkan. Twórca i dzieło*. Kraków 1958, s. 29. — Znacznie wcześniej w innym środowisku 7-letni M. Wiszniewski (w r. 1801), późniejszy profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, czytał — według własnego wyznania (cyt. za: G. Korbut, *Wiszniewski Michał. 1794—1865*. W zbiorze: *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej*. T. 8. Warszawa 1913, s. 151) — „z takim upodobaniem i zajęciem się” *Zywoty świętych*, iż mu „przychodziła ochota udać się na pustynię i tam przy żywym źródle krysztalowej wody żyć korzonkami”. — O popularności *Kazań sejmowych* u ludu podkrakowskiego na przełomie w. XIX i XX pisał w r. 1903 na łamach „Przeglądu Powszechnego” L. Rydel. Przedruk w: I. Sławińska, S. Kruk, *Myśl teatralna Młodej Polski*. Warszawa 1966, s. 146.

⁵⁴ Prawdopodobnie był to egzemplarz edycji zbiorowej wydawanej w latach 1831—1841 pod redakcją K. Mecherzyńskiego.

słodkie i dziwnym blaskiem a wdziękiem oblane, to dosadne, natarczywe, ogromne i wezbraną mocą rażące, a zawsze świeże i tylko co przez niego stworzone...⁵⁵

Wyrażenie: „tak jak on, nikt w Polsce nigdy nie pisał”, przypomina analogiczny *passus* z ogłoszonego o rok wcześniej kapitalnego artykułu Zygmunta Krasińskiego o Słowackim („Nikt tak smukle, gibko, fantastycko po polsku nie pisał [...]”⁵⁶). Mogło to nie być świadomą parafrazą, lecz przypadkową zbieżnością, wynikłą stąd, że obie wypowiedzi oparte były na tych samych kryteriach wielkości utworu literackiego.

Podobnie recenzował Witwicki, czy raczej przypominał czytelnikowi emigracyjnemu, leżące „w pajęczynach bibliotek”, nie wznawiane od r. 1590 dzieło *O jedności Kościoła Bożego*. Zachwycał się wspaniałym językiem, a zastanawiając się nad przyczyną zagrzebania dzieła w pyle zapomnienia, odkrywał tę przyczynę w nietolerancyjnej idei Skargi⁵⁷.

„Kapłan-patriota” wkraczać począł niebawem w legendę poetycką. Niemcewiczowy „śpiew historyczny” o Zygmuncie III z małą tylko wzmianką: „Skarga słynie przez wymowę”, uzupełnił wkrótce — powszechnie znany, zresztą niedojrzały artystycznie — „obrazek” Wincen-tego Pola opowiadający o tym, jak to „Piotr Skarga kaznodzieja / Kazał wiernym i królowi”.

Udał się natomiast pierwszy większy poemat o Skardze: Władysława Syrokomli *Stare wrota* (1856). Interesująca niewątpliwie gawęda poetycka, prawdziwie demokratyczna przy tym i patriotyczna, uważana przez samego autora za „jeden z lepszych” jego utworów, osnuta została na kanwie wypowiedzi Skargi z jego kazania wiślickiego z r. 1606, ogłoszonego drukiem pt. *Na artykuł o jezuitach odpowiedź*. Odpierając zarzuty, które go widocznie spotykały, iż wpływy swe na dworze królewskim wykorzystuje dla celów osobistych czy też zakonu, przyznał się Skarga do jednego tylko „grzechu”:

Woźnicy Króla Jmści, który mię kilkanaście lat woził [...], uprosiłem [...] groszy 20 na tydzień, aby w starości głodem nie umarł⁵⁸.

Owego woźnicę królewskiego nazwał poeta Szeligą, uczynił go szlachcicem zaściankowym z Litwy, który, porzuciwszy ongiś swój rodzinny zaścianek, zaciągnął się na dwór i po ciężkiej tułaczce „zapał się herbu”,

⁵⁵ S. Witwicki, *Wieczory pielgrzyma. Rozmaitości moralne, literackie i polityczne*. T. 1. Lipsk 1866, s. 135—136.

⁵⁶ Z. Krasiński, *Pisma*. Wydanie Jubileuszowe. T. 7. Kraków 1912, s. 20.

⁵⁷ Zob. Witwicki, *op. cit.*, s. 154—165.

⁵⁸ Cyt. za: W. Syrokomla [L. Kondratowicz], *Wybór poezyj*. Do druku przygotował, przypisami i posłowiem opatrzył S. Cywiński. T. 2. Wilno 1923, s. 6.

został woźnicą królewskim. Szeliga ów, obdarowany przez króla za namową Skargi, odkupił ojcowiznę i kształcił syna „w jezuickiej szkole”. Młody służył następnie w wojsku wojewody wileńskiego Krzysztofa Radziwiłła, ku niezadowoleniu Skargi. „Święty mąż” — tak bowiem przedstawia Skargę poeta — odwiedziwszy swego czasu dawnego woźnicę królewskiego w jego zaścianku, poświęcił domostwo i zaklął stare wrota, by nie przepuściły zdrajcy. Gdy po latach, po śmierci ojca i po śmierci Skargi, młody Szeliga pozostający nadal na służbie u Radziwiłłów, już wówczas stronników Szwedów, wrócić zapragnął pod ojcowską strzechę, wrota zakłete przez Skargę przywalały kładąc go trupem na miejscu. Taka jest fabuła poematu — niebanalna, nieszablonowa. Żywa i interesująca akcja wytrzymuje porównanie z licznymi w dobie romantyzmu gawędami poetyckimi. Skarga przedstawiony w poemacie jako mąż święty, opatrnościowy dla Polski, jako niestrudzony szermierz spraw Kościoła i ojczyzny. Przekonanie o świętości Skargi przewija się przez cały poemat. Wypowiada je poeta najdobitniej, przedstawiając myśli Szeligi, który odmawia z całą rodziną modły w intencji swego dobroczyńcy.

Mimo pewnych drobnych naiwności utworu — można upomnieć się o trwałe dlań miejsce w dziejach poezji polskiej.

W twórczości Cypriana Norwida brak obszerniejszej wypowiedzi o autorze *Kazań sejmowych*, ale wzmianki w kilku miejscach świadczą o ustabilizowanym autorytecie Skargi. Wiersz *Do Pani na Korczewie* kończy się słowami: „czasu swego powie o niej Skarga, / Że — żyła z Bogiem”⁵⁹.

W pracach historycznoliterackich powstałych około połowy XIX w. wielostronna działalność Skargi była parokrotnie przedmiotem bądź rozpraw osobnych, bądź też odpowiednich rozdziałów w syntezach. Wysoko oceniał Skargę, zwłaszcza jego kazania sejmowe i pogrzebowe, Michał Wiszniewski. Obszerniej zajął się nim Karol Mecherzyński⁶⁰. Podobnie jak Mickiewicz, utrzymuje Mecherzyński, że Skarga „stworzył osobny rodzaj

⁵⁹ C. Norwid, *Do Pani na Korczewie. Wiersze. Listy. Małe utwory prozą*. Wydał z autografu, opracował i wstępem poprzedził J. W. Gomulicki. Poświęciłem opatrzyła S. Skwarczyńska. Warszawa 1963, s. 35—39. Zamieszczony tam komentarz wyjaśnia, że słowa te powie Skarga-hagiograf. W równej mierze mógłby je wyrzec Skarga-kaznodzieja. A skoro kontekst mówi o działalności charytatywnej J. Kuczyńskiej, może w grę wchodzić również Skarga-apostoł miłosierdzia.

⁶⁰ M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*. T. 9. Kraków 1857, s. 248. Omawiając *Postyllę* z r. 1556 pisał (s. 231): „Język tej postylle jest równie czysty, a niekiedy piękniejszy od języka Skargi”. — K. Mecherzyński: *O powołaniu i pracach kaznodziejskich Skargi*. „Biblioteka Warszawska” 1857, t. 3; *Historia wymowy w Polsce*. T. 2. Kraków 1858, s. 300.

wymowy kościelnej”⁶¹. Rozpatruje oczywiście przede wszystkim jego kazania. Kapłan-patriota, prawy Polak, chcący kraj swój „widzieć [...] rząd-nym”, idący w wykładach *Ewangelii* wzorem homiletyków dawnych i łączący z powodzeniem przymioty kaznodziejów swej epoki — oto sylwetka nakreślona piórem pierwszego historyka wymowy w Polsce. Kończąc ją, charakteryzuje badacz zasługi Skargi na polu języka:

polszczyzna Skargi karna, jędrna, wyrazista, naginająca się z powolnością do myśli i uczuć piszącego i płynąca wszędy strumieniem niewyczerpanej prawie obfitości, swą czerstwą i przyrodzoną barwą, narodowością toku, budową zwią-
złą i harmonijną, śmiałym i swobodnym szykiem dosięga stopnia ostatecznego jej ukształcenia w wieku XVI i przedstawia wzór najpiękniejszy języka złotych czasów zygmunto-wskich⁶².

Przesadą grzeszyłoby twierdzenie, że kult Skargi był w dobie roman-tycznej powszechny i niezachwiany. Słowa pochwały w *Historii literatury polskiej* Kazimierza Władysława Wójcickiego wywołały artykuł polemiczny Jana Majorkiewicza. Czytamy tam:

Cenić [...] Skargę bezwarunkowo, cenić i tam, gdzie nie tylko niewart pochwały, ale gdzie nawet zasługuje na naganę — jest śmiesznością, to jest więcej niż niedorzecznością.

Z przytaczanym powszechnie zdaniem Woronicza polemizuje autor, po-dając w wątpliwość erudycję i krytycyzm Skargi:

Pełen świątobliwości i poczciwości Skarga nie wdaje się w badania krytycz-
ne [...] i uważa całą przeszłość, a osobliwie dzieje Kościoła, jako skarbiec przy-
kładów (*magistra vitae*), skarbiec ideałów⁶³.

Majorkiewicz zna już (z rękopisu) tezę Wacława Aleksandra Maciejow-
skiego, że *Żywoty świętych* są książką pisaną dla dzieci. Spostrzeżenie
Maciejowskiego, wysnute z dedykacji Skargi dla królewicza Władysława
IV w edycji z r. 1603, sformułowane zresztą ostrożnie — komentuje Ma-
jorkiewicz jako wyraźne pomniejszenie dzieła Skargi⁶⁴.

⁶¹ Powtarza to również J. Bartoszewicz, *Żywot ks. Piotra Skargi*. W: P. Skarga, *Żywoty świętych*. T. 1. Petersburg 1862, s. XVIII.

⁶² Mecherzyński, *Historia wymowy w Polsce*, t. 2, s. 300.

⁶³ J. Majorkiewicz, *Słowo o ks. Piotrze Skardze Pawęskim*. „Przegląd Naukowy” 1846, nr 14, s. 402, 405.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 402. Opinia W. A. Maciejowskiego podana została w *Piś-miennictwie polskim* (t. 2. Warszawa 1851, s. 693). Warto dodać, że na łamach „Prze-glądu Naukowego” (1846, nr 10, s. 300) tezę taką marginesowo zasygnalizował wcześniej J. Majorkiewicz w artykule podpisanym Mazur z Płockiego, pt. *O literaturze polskiej od czasów saskich do najnowszych czasów*. Mowa tam o *Żywotach* Skargi przeznaczonych dla dzieci i ludu, co zresztą mogło być skutkiem wpływu Maciejowskiego.

Dalsze przykłady podobnych wypowiedzi niechętnych Skardze można by wskazać. Ogólnie jednak pisano o jego zasługach i znaczeniu coraz częściej przy różnych okazjach. Wokół postaci narastała legenda.

Kilka uwag o Skardze jako polityku rzucił Karol Hoffman w swej *Historii reform politycznych w dawnej Polsce*, przypominając usiłowania Skargi i Warszawickiego skierowane przeciwko wolnej elekcji, nieporządkom sejmowym i uciskowi chłopów⁶⁵.

Mniej interesujące były osobne publikacje poświęcone autorowi *Kazań sejmowych*. Praca Antoniego Sozańskiego pt. *Kuczborski i Skarga rozpatrywani pod względem języka* (Wiedeń 1855) tylko dzięki zwróceniu uwagi na różnaitość językowych figur Skargi i ze względu na materiał egzemplifikacyjny zasługuje na drobną wzmiankę; spraw zasadniczych w badaniach nad językiem Skargi nie porusza. Druga z kolei próba monograficzna poświęcona Skardze, książka Maurycego Dzieduszyckiego⁶⁶, zalecająca się objętością i okazałym wyglądem, nawet wznowiona po kilkunastu latach — wypadła wręcz karykaturalnie od strony merytorycznej. Jedynie liczne cytaty z autorów XIX-wiecznych, niekiedy z dawniejszych, mogą być pożyteczne, gdyby czytelnik nie miał pod ręką oryginałów; ale w tym, co autor daje od siebie, nie tkwi nic poza nie udokumentowaną gloryfikacją. Praca jest metodycznie zacofana nawet w stosunku do książki Alojzego Osieńskiego.

Z legendy romantycznej, z legendy Skargi natchnionego, przemawiającego językiem proroków, niosącego narodowi przepowiednie zagłady, i to przepowiednie, które się niestety ziściły — wyrosło Matejkowskie *Kazanie Skargi* (1864). Matejko odegrał w dziejach malarstwa polskiego tę rolę, która przypadła Mickiewiczowi w poezji i Chopinowi w muzyce. *Kazanie Skargi* stanowiło wielką kompozycję twórcy całego cyklu obrazów o wielkiej tematyce narodowej. Te dwie przyczyny zdeterminowały pogląd, wyrażony już z pewnej perspektywy czasowej przez monografistę malarza:

Ze Skargą, przez niego, weszło malarstwo polskie do historii europejskiej sztuki⁶⁷.

Piękna analiza obrazu wypełnia kilkanaście stron w studium monograficznym — przez historyka literatury, a nie historyka sztuki, napisanym. Szczegóły tego typu, jak odstąpienie od ambony, jak zachowanie się poszczególnych osób: król oraz Zebrzydowski, Radziwiłł i Stadnicki z jed-

⁶⁵ K. Hoffman, *Historia reform politycznych w dawnej Polsce*. Lipsk 1867, s. 113.

⁶⁶ M. J. A. Rychcicki [M. Dzieduszycki], *Piotr Skarga i jego wiek*. T. 1—2. Kraków 1850—1851. Wyd. 2: 1868—1869.

⁶⁷ S. Tarnowski, *Matejko*. Kraków 1897, s. 71.

nej strony, a wsłuchany w kazanie i łączący się duchowo z kapłanem Zamoyski z drugiej strony — oczywiście musiały zainteresować krytyka. Przede wszystkim jednak zajął się on inną sprawą. Pisał:

„Nie może być wątpliwości, które to z kazań sejmowych mówi Skarga. To nie najrzewniejsze ze wszystkich, drugie, *O miłości i o nieżyczliwości ku ojczyźnie*; to nie trzecie, które tak mądrze upomina i błaga, „byście się nie dzielili Bogiem, królem i ojczyzną”. Ani piąte [!], o monarchii, ze straszliwym wizerunkiem królików *popularitatis* i ich praktyk? Nie! To ostatnie, to oczywiście ósme. Matejko widzi Skargę, kiedy mówi te słowa Jeremiasza, słyszy je z obrazu widz: „Tak was pogruchoce Pan, jako ten garniec, którego skorupy spoić się i naprawić nie mogą”⁶⁸.

Problematyka oceniana z perspektywy historycznej chyba nie żywotna, ale zarówno Matejko jak i Tarnowski wzrosli w czasach, w których nie wyobrażano sobie, by *Kazania sejmowe* mogły nie być wygłaszane. Ta kwestia nie wchodziła w rachubę. Natomiast Matejko dzięki swemu obrazowi, także Tarnowski, uważany wówczas za wysoki autorytet w dziedzinie krytyki, królujący na Parnasie ówczesnego Krakowa, kilkakrotnie przy różnych okazjach piszący o Skardze, a obok Michał Bobrzyński, historyk ceniony, polityk wpływowy, sławiący w publicznym wykładzie *Kazania sejmowe* już w r. 1876⁶⁹, nieco później Ignacy Chrzanowski — to główni głosiciele wybujałej legendy skargowskiej. Z patriotyzmu kształtowanego przez warunki niewoli, z mesjanicznej idei o cierpieniu narodu dla dobra ludzkości, z tendencji do szukania ksiąg namaszczonej, niemal świętych, w narodowym piśmiennictwie — zrodziło się traktowanie Skargi jako proroka. Zapomniano albo też dostrzec nie chciano często, że Skarga nie był jedynym i odosobnionym geniuszem wieszczącym złowrogą przyszłość narodowi, co upaść miał w dwa wieki później. Był tylko utalentowanym pisarzem politycznym, który na wyżyny artyzmu podnosił sprawy omawiane przez wielu. Podobnie *mutatis mutandis* w traktowaniu poetów największych wysunięcie na plan pierwszy akcentów narodowych zamałało odbiór estetyczny tej poezji i fałszowało proporcje. Bez względu jednak na prawdę i legendę dotyczącą *Kazań sejmowych* obraz Matejki przemawia dziś, po stu przeszło latach, z taką samą siłą, z jaką przemawiał w roku 1864. Mimo iż posiadamy kilka wizerunków Skargi pochodzących z lat bliskich mu w czasie, nikt dziś nie wyobraża sobie Skargi inaczej, niż go przedstawił Matejko.

O Stanisławie Tarnowskim mówi się często, że był krytykiem na katedrze, głoszącym interesujące i wartościowe sądy estetyczne, wszakże nie

⁶⁸ *Ibidem*, s. 81—82.

⁶⁹ M. Bobrzyński, „*Kazania sejmowe*” Skargi. W: *Szkice i studia historyczne*. T. 2. Kraków 1922.

władającym w pełni narzędziami badawczymi historyka literatury. Ale w drukowanej puściźnie jego jedna praca wyróżnia się chlubnie jako rzecz udokumentowana w sposób naukowy, a jest nią monografia dotycząca pisarzy politycznych złotego wieku. Tarnowski ustalił zasadniczy walor pism politycznych tej doby, jaki po dzień dzisiejszy się uznaje, zreferował rzeczowo główne myśli wszystkich dzieł omawianych, rzucił tu i ówdzie ważne sformułowania o ich znaczeniu na tle kontekstu historycznego.

Spośród pism Skargi krótką notatkę otrzymał w tej książce *Proces na konfederacyją*, datowany mylnie (za Bentkowskim i następcami) na r. 1573, zamiast 1595 (mimo iż dzieło dotyczy zgubnych dla Kościoła następstw konfederacji warszawskiej z r. 1573); określa go Tarnowski jako „jedno z najznakomitszych pism autora”. Przy innej okazji — kreśląc sylwetkę Wereszczyńskiego — pisze, iż jest w nim coś ze Skargi i coś z Żółkiewskiego („tych dwóch najpiękniejszych typów, księdza i rycerza, jakie ówczesna Polska wydała”) ⁷⁰.

Natomiast dokładnie i obszernie przeanalizował Tarnowski *Kazania sejmowe*; potraktował je jako szczytowe osiągnięcie literatury politycznej w. XVI i wymowy kościelnej w Polsce, a ich zakończenie (drugą część kazania VIII) — jako „wyraz najwyższy, najpotężniejszy przeczuć, jakie przez wiek cały miała o ojczyźnie bolejąca i strwożona jej miłość” ⁷¹. Ale analiza *Kazań sejmowych* jest w książce Tarnowskiego — *mirabile dictu* — ogólnie słabsza niż analiza innych pism politycznych. Prawdziwym osiągnięciem naukowym są przede wszystkim rozsiane po całym tekście obserwacje wykazujące niezbitcie, ile razy przed Skargą jawiły się głosy o grożącym ojczyźnie upadku (Orzechowski, Solikowski, nawet Rej — autor *Spólnego narzekania*, i inni); ale z tych obserwacji nie wysnuł Tarnowski należytego wniosku. W rozdziale o *Kazaniach sejmowych* trafnie wymienił Stanisława Sokołowskiego *Orationes Ecclesiasticae VII* (pisane w latach 1580—1586, drukowane w 1587) jako dzieło w stosunku do *Kazań sejmowych* prekursorskie ze względu na wizję upadku Jeruzolimy. Przy całym entuzjazmie dla arcydzieła Skargi wykazał słusznie, iż paradoksem jest pogląd, jakoby protestanci nie mogli zwyciężyć pogan (Turków). Legenda natchnionego proroka nie została jednak zachwiana; wprost przeciwnie — z przekonaniem stwierdza autor, że współcześni słuchali Skargi tak, jak to jest widoczne na obrazie Matejki.

Tuż po ogłoszeniu książki Tarnowskiego zaczęły pojawiać się rysy w bezkrytycznej legendzie o Skardze-proroku; podjęta została dyskusja na temat: czy *Kazania sejmowe* były istotnie wygłoszone na sejmie w ro-

⁷⁰ S. Tarnowski, *Pisarze polityczni XVI wieku*. T. 2. Kraków 1886, s. 119.

⁷¹ *Ibidem*, s. 445.

ku 1597? Pod wpływem argumentów dwu uczonych recenzujących monografię — tj. Wincentego Zakrzewskiego i Aleksandra Brücknera — Tarnowski lojalnie złagodził w *Historii literatury polskiej* (1900) swe poprzednie stanowisko; wrócił zaś do legendy o wygłaszaniu owych *Kazań*, i to w formie ostrożniejszej, wówczas dopiero, gdy ogłoszona już była praca Ignacego Chrzanowskiego podtrzymująca tę legendę⁷².

Zasługi Chrzanowskiego w dziejach kultu Skargi są duże. W roku 1903⁷³ sporządził on w „Bibliotece Dzieł Chrześcijańskich” doskonałą pod względem filologicznym edycję *Kazań sejmowych*, poprzedzając ją obszernym wstępem (ponad 130 stronice), rozbudowanym znacznie w edycji drugiej, jubileuszowej, z r. 1912 (wraz z przypisami i indeksem — 232 stronice). Wstęp monograficzny jest niewątpliwie cenny, zwłaszcza w zakresie komparatystycznym, dzięki trafnym uwagom o kaznodziejstwie politycznym XVI wieku. Należyte rozwinięcie otrzymały dostrzeżone już przez Tarnowskiego związki z Sokołowskim, podkreślił badacz prekursorstwo Hieronima Powodowskiego, właściwego twórcy kazań politycznych, dowiódł — wyraźniej niż Tarnowski — analogii „proroctw” Skargi z innymi podobnymi wypowiedziami. Subtelna analiza mistrzowskich okresów Skargi i udowodnienie wielkich walorów kazania VIII, nazwanego słusznie „arcydziełem architektoniki kaznodziejskiej”, a jednocześnie krytyczne spojrzenie na zbyt daleko idący, fanatyczny, wywód przeciw herezjom w kazaniach IV i V to największe osiągnięcia wstępu, który jednak traci wiele na włączeniu sformułowań tradycyjnych, a nie udokumentowanych. Nieprzekonywająco wypadła teza o tym, że *Kazania sejmowe* były rzeczywiście wygłaszane. Niesprawdzalne są stwierdzenia na ten temat, co Skarga pisał w oparciu o swe „głębokie przekonanie”, „z głębi serca” itp. Czysto literackim zwrotem jest wyrażenie, że serce Skargi „kochało i cierpiało za miliony”. Nie może mieć trwałej wartości opinia:

[*Kazania sejmowe* to] najdoskonalsze, najczystsze zwierciadło jego [tj. Skargi] jasnej, pięknej, wspaniałej duszy, jego płomiennej miłości ku Bogu, Kościołowi katolickiemu i ojczyźnie, jego głębokiego rozumu⁷⁴.

Studium monograficzne o *Kazaniach sejmowych* wyrosło, podobnie jak *Historia literatury niepodległej Polski* (1906) z patriotyzmu specyficznie

⁷² S. Tarnowski, *Historia literatury polskiej*. Wyd. 2. T. 1. Kraków 1906, s. 403—404, przypis. Nie przyjmując definitywnie kontrargumentów, autor liczy się z nimi poważnie. O ewolucji w poglądach Tarnowskiego i jego lojalnym stanowisku wobec recenzentów zob. I. Chrzanowski, *Wśród zagadnień, ksiązek i ludzi*. Lwów 1922, s. 478—479.

⁷³ Istnieją egzemplarze datowane: 1904.

⁷⁴ I. Chrzanowski, wstęp do: P. Skarga, *Kazania sejmowe*. Warszawa 1903, s. 15. Na marginesie dodać warto, że paralelę Skargi z Powodowskim rozwiął A. Białycki (*Powodowski a Skarga*. „Przegląd Homiletyczny” 1926).

uksztaltowanego w warunkach niewoli. I podobnie jak w tej książce syntetycznej, jak w innych pismach Chrzanowskiego, wybicie na plan pierwszy problematyki narodowej i włączenie pewnych tonów publicystycznych skrzywiło nieco obraz. Ale też właśnie Chrzanowski swoją *Historią literatury niepodległej Polski*, na której kształciło się kilkadziesiąt roczników polskiej młodzieży, przybliżył szerokim rzeszom społeczeństwa naszego *Kazania sejmowe* i sylwetkę ich autora. Sprawił, że kazanie II: *O miłości ku ojczyźnie*, fragmenty kilku kazań dalszych, przede wszystkim urywek kazania III, zawierający przepowiednię upadku, i zakończenie kazania VIII, wreszcie *Przedmowa do „Kazań na niedzielę i święta”* — nazwana później w studium osobnym „autobiografią” (może szczęśliwiej byłoby: „wyznaniem”) Skargi⁷⁵ — stały się powszechną własnością. W ostatnim za życia autora wydaniu tejże *Historii literatury* — dziesiątym (1930) — włączył on nawet do wypisów drobne wyimki z *Żywotów świętych*, opuścił natomiast wszelkie fragmenty *Kazań sejmowych*, jako jednego z kilku utworów literatury staropolskiej, które wszystkim miłośnikom jej mają być znane w całości. Wybrane przez Chrzanowskiego fragmenty z dzieł Skargi uratowane zostały w ten sposób od zapomnienia, a edycja *Kazań sejmowych* przyczyniła się do tego, że szczytowe osiągnięcie pisarskie autora poznane zostało przez szerokie koła społeczeństwa. I z perspektywy kilkudziesięciu lat działalności naukowej mógł to Chrzanowski uznać za rezultat własnej pracy.

Rewizjonistyczna — w pewnym sensie — książka o Skardze, w nowym oświetleniu ukazująca postać pisarza, zrodziła się w ostatnich latach w. XIX, ściślej: gotowa była już w roku 1897. Mowa o monografii Stanisława Windakiewicza, ogłoszonej w niektórych partiach dopiero w r. 1912, w związku z jubileuszem Skargi, na łamach „Przeglądu Powszechnego” i „Czasu”, w całości jeszcze o kilkanaście lat później. Historia powstania i opublikowania książki, opisana przez autora w przedmowie, znana jest powszechnie. Znane są też powody, dla których w czasach, gdy „obowiązywała książka Dzeduszyckiego [...]”; a w imaginacji współczesnych unosiła się natchniona sylwetka kaznodziei z obrazu Matejki”⁷⁶, autor nie mógł przezwyciężyć trudności związanych z ogłoszeniem pracy. Wydając książkę w 28 lat od chwili napisania, uznał ją za aktualną jeszcze; przy tym sumiennie włączył wyniki badań ostatnich.

Monografie o pisarzach ogłaszane w końcu XIX w. były zazwyczaj konstrukcjami typu „życie i twórczość”. Windakiewicz przeszczepliał na grunt polski technikę portretu literackiego wprowadzoną przez uczonego

⁷⁵ I. Chrzanowski, *Autobiografia Skargi*. W: *Studia i szkice*. T. 1. Kraków 1939.

⁷⁶ S. Windakiewicz, *Piotr Skarga*. Kraków 1925, s. 3.

francuskiego, Émile'a Faguet⁷⁷. Książkami o Reju (1895) i o Skardze pokazał, jak wygląda studium monograficzne tego typu. Po lakonicznym przedstawieniu biografii Skargi (w książce zajmuje ona — mimo bardzo wielu znanych już wówczas danych szczegółowych — dosłownie 1½ stronicy!) następują rozdziały zatytułowane: *Charakter, Etyka, Inteligencja, Kaznodzieja, Publicysta, Literat, Język*, a jedynie rzecz traktowana jako korona pisarskiej twórczości, *Kazania sejmowe*, stanowi tytuł rozdziału osobnego, odbiegający swym charakterem od reszty.

Wnikliwe odczytanie dzieł Skargi, nierzadko konfrontacja ich ze świadectwami współczesnych i z narosłą w ciągu wieków literaturą przedmiotu, prowadzi Windakiewicza do wniosków dotyczących raczej charakteru człowieka niż arkanów jego sztuki pisarskiej. Postać Skargi traktuje badacz statycznie, nie doceniając zagadnienia ewolucji; wnioski uogólniające padają w oparciu o materiał z różnych lat życia i działalności (np. w rozdz. *Kaznodzieja* zakłada autor, że kłopoty z ustaleniem chronologii kazań — tylko w niektórych odcinkach da się ona stwierdzić — nie mają większego znaczenia, gdyż przypuszczalnie ewolucji zbyt wielkiej nie było). Są to przy tym wnioski w pewnej tylko mierze historycznoliterackie — jak podział kazań Skargi na rodzaje, uwagi o uroczystej prozie biblijnej itp.; w znacznie większej mierze — psychologiczne, np. uwagi o energii i przedsiębiorczości, o nadmiernej ambicji, o żądzy wiedzy.

Typ monografii uprawiany przez Windakiewicza należy już oczywiście do „dnia wczorajszego” w badaniach literackich; ale stwierdzić wypada, że autor opanował metodę świetnie i przedmiot znał należycie. Jego uwagi, bystre, oparte na gruntownym przebadaniu tekstów i na samodzielnym przemyśleniu zagadnień — wskutek ryzykownej metody nie mogą być w pełni słuszne, a jednak w jakiejś mierze przybliżają czytelnikowi postać Skargi. Trzeba zresztą zaznaczyć wyraźnie, że opinie utrudniające ogłoszenie tej interesującej i wybitnej pracy nie były zasadne. Z pewnością nie jest to książka hagiograficzna; traktuje Skargę jako człowieka zasłużonego i jako znakomitego pisarza, ale nie — w aureoli świętości. Toteż wśród cech charakteru decyduje się Windakiewicz odsłonić zauważone wady i ułomności ludzkie, czego nie czyni *augendi criminis causa*, lecz tylko w wyniku obranej postawy historyka literatury, kierującego się obiektywizmem przy tworzeniu portretu pisarza. Brązownictwa zarzucić tej książce nie można; wypadnie jej natomiast wyznaczyć pierwsze w historiografii literackiej miejsce w szeregu dzieł, które pogląd na Skargę

⁷⁷ Zob. uwagę S. Pigonia przyjętą przez S. Skwarczyńską (*Juliusz Kleiner jako metodolog i teoretyk literatury*. W: *Juliusz Kleiner. Księga zbiorowa o życiu i działalności*. Lublin 1961, s. 41, przypis).

sprowadziły ze sfery legendy — pięknej, ale nie uzasadnionej naukowo — do rzeczywistości historycznoliterackiej. Mimo niedostatków, jakie wynikły z obranej metody badań — należy traktować książkę Windakiewicza jako rzecz najlepszą o całości dorobku pisarskiego Skargi w dotychczasowej literaturze naukowej.

Rewizjonizm innego typu — ograniczony zakresowo do politycznej działalności Skargi, ściślej: do jednego epizodu w jego życiu, wniósł do badań historycznych Waław Sobieski. Przygotowaniem do wystąpienia poważniejszego była rozprawka o charakterze przyczynkarskim, dotycząca roli jezuitów w Polsce⁷⁸, rewidująca w niektórych szczegółach powszechnie już znaną monografię ks. Stanisława Załęskiego *Jezuici w Polsce*. Piotra Skargi dotyczą w pracy Sobieskiego uwagi o jego polityce prowazowskiej. Wydana w rok później *Nienawiść wyznaniowa tłumów za rządów Zygmunta III* (Warszawa 1902) podaje fakty źródłowe świadczące o wpływie Skargi na króla, o hamowaniu go w rozdawaniu urzędów różnowiercom, o przyczynieniu się królewskiego kaznodziei do zerwania sejmku w r. 1606 i spowodowaniu w ten sposób rokoszu Zebrzydowskiego. Stąd dysydenci nazwali Skargę „*praecipuus turbator Reipublicae*”. Odpowiedź na polemiki wytaczane przez autorów ze sfer jezuitkich zawarł Sobieski w pracy *Czy Skarga był „turbatorem” ojczyzny?*⁷⁹, w której — podtrzymując wyniki swych poprzednich badań, zastrzegł się, iż wykazanie zaangażowania się po jednej ze stron walczących (po stronie królewskiej) nie powinno dewaluować działalności Skargi, nawet jeśli jego udział w rokoszu Zebrzydowskiego uzna się za błąd polityczny. Następnie Sobieski wyczerpująco przedstawił ten epizod w monografii zatytułowanej *Pamiętny sejm* (Kraków 1913).

Ze względu przede wszystkim na działalność unijną Skargi, na jego pracę we wschodnich obszarach Rzeczypospolitej, wśród ludności nie tylko polskiej, lecz i ruskiej, a także ze względu na niepełność i przypadkowość informacji o Skardze, jaka dotąd była widoczna w historiografii rosyjskiej — ogromne znaczenie miała od chwili ogłoszenia drukiem monografia o politycznej działalności autora pracy *O jedności Kościoła Bożego*, napisana przez Ludwika Janowskiego w języku rosyjskim. Janowski był Polakiem wykształconym w rosyjskich uniwersytetach, pracującym na niwie naukowej w kontaktach z uczonymi rosyjskimi⁸⁰. Rozprawa jego,

⁷⁸ W. Sobieski, *Rola jezuitów w dziejach Rzeczypospolitej Polskiej*. (Kilka zastrzeżeń). „Ateneum” 1901, t. 2.

⁷⁹ W. Sobieski, *Studia historyczne. Król i car*. Lwów 1912.

⁸⁰ Od r. 1912 był L. Janowski docentem UJ, zastępcą profesora literatury małopolskiej, później (od r. 1919) profesorem historii kultury w USB. Jego książka nosi tytuł: *Политическая деятельность Петра Скарги*. Киев 1907. Istnieje obszerne jej

gruntowna, oparta na solidnych badaniach źródłowych, a przy tym ujęta z dużym obiektywizmem, rozjaśniła wiele zagadek związanych z wypowiedziami i czynnościami politycznymi współtwórcy unii brzeskiej, chlubnie wypełniła dotkliwą lukę w badaniach nad Skargą, a dzięki zaś językowi bardziej znanemu niż polski — przyczyniła się do rozszerzenia poza granicami ojczyzny znajomości jeśli nie dzieł, to przynajmniej postaci znakomitego kaznodziei.

Rok jubileuszowy, 1912, przyniósł obfitość prac o Skardze, różnej skali i różnej wartości. Patronował jubileuszowi 75-letni Stanisław Tarnowski. Centrum badań stworzono w Krakowie, tu odbył się w dniach 24—27 września zjazd ku czci pisarza. Szeroko otwarto dla prac poświęconych twórcy *Żywotów świętych* łamy katolickich czasopism, z jezuickim „Przełogiem Powszechnym” na czele. Mnożyły się publikacje książkowe. Mimo iż równocześnie obchodzono także rok Zygmunta Krasińskiego, starczyło energii na to, by i Skargę uczcić należycie; nie zabrakło możliwości ogłoszenia drukiem całego „pokłosia jubileuszowego”.

Jak często bywa przy jubileuszowych obchodach, „rok Skargowski”, nie ogłoszony zresztą pod tą nazwą żadnym rozporządzeniem, trwał na odcinku wydawniczym praktycznie przez dwa lata (1912—1913). W zakresie prac nad „korpusem” wydawniczym dzieł posunięto sprawę naprzód dwiema ważnymi publikacjami: obok wspomnianego już wznowienia przez Ignacego Chrzanowskiego edycji *Kazań sejmowych* — zebrano i opracowano korespondencję Skargi z lat 1566—1610. Jej wydawca w oparciu o uzyskane materiały stworzył podwaliny pod naukową biografię pisarza⁸¹. W latach, gdy jedynie *Kazania sejmowe* mogły liczyć na szersze rzesze czytelników, a inne pisma trafiały już tylko na warsztat teologów czy historyków literatury zajmujących się Skargą specjalnie, gdy kończyła się albo wygasła całkowicie popularność *Żywotów świętych* — dużą rolę odegrał wybór z pism Skargi, przemycający coś niecoś poza *Kazaniami sejmowymi*, przede wszystkim obfite fragmenty *Żołnierskiego nabożeństwa*⁸².

omówienie polskie: T. S. Grabowski, *Dzieło rosyjskie o Piotrze Skardze*. Kraków 1913. — Należy przypomnieć, że spośród dawnych historyków rosyjskich piszących o Skardze zasługę popularyzacyjną ma P. P. Dubrowski, autor zwięzłej i sensownej rozprawki informacyjnej: *Петр Скарга, иезуит и проповедник польского короля Сигизмунда III*. „Записки Императорской академии наук” t. 1 (1862).

⁸¹ *Listy Piotra Skargi z lat 1566—1610*. Edycja zawiera także listy do Skargi i o nim. O niedostatkach jej zob.: Chrzanowski, *Kult Skargi*, s. 211—212, przypis. — Sygański, *Działalność ks. Piotra Skargi na tle jego listów*.

⁸² P. Skarga, *Kazania i pisma co przedniejsze*. Wybrał, objaśnił i przedmową opatrzył W. Gomułcki. Warszawa [1913].

Nie nadeszła jeszcze pora na ogłoszenie całej monografii Windakiewicza, choć publikowane jej fragmenty górowały poziomem wśród artykułów o Skardze rozsianych na łamach czasopism. Natomiast pracę o ambicjach monografii wydał wtedy Tadeusz Grabowski. Wyrosła ona z wieloletnich badań autora nad różnowierczym piśmiennictwem w. XVI, badań, których inspiratorem stał się odkrywca lwiej części literatury staropolskiej, Aleksander Brückner. Toteż po pracach Grabowskiego: *Z dziejów literatury kalwińskiej w Polsce* (1906), *Literatura ariańska w Polsce* (1908) — monografia katolickiej literatury religijnej zdawała się dopełnieniem naturalnym. Książka o 600 z górą stronicach, nosząca w tytule nazwisko Skargi⁸³, tylko w drugiej swej połowie jest pracą o nim; pierwszą część zajmuje przedstawienie katolickiej literatury religijnej przedskargowskiej; w partiach poświęconych Skardze czyni Grabowski bardzo obszerne dygresje dotyczące współczesnych pisarzowi, jak: Warszewicki, Reszka, Grochowski, Miaskowski, Simonides. Książka zawiera wiele cennych i źródłowych wiadomości o Skardze, ale podane są one, niestety, w rozproszeniu. Analiza jego dzieł nie jest ani dogłębna, ani przejrzysta; syntetycznej charakterystyki pisarza badacz poskąpił również, wskutek czego postaci Skargi czytelnikowi nie przybliżył.

Książka Józefa Tretiaka zatytułowana *Piotr Skarga w dziejach i literaturze Unii Brzeskiej* (Kraków 1912)⁸⁴ — mimo swych wartości historycznych — nie zadowalała w pełni. Monografię o unijnej działalności Skargi pisał historyk literatury polskiej i ruskiej zarazem, jednak problematyka badawcza jest tu i historyczna, i historycznoliteracka, a nawet w przeważającej części — historyczna. Historyk literatury dowiadyuje się tyle tylko, że dzieło Skargi *O jedności Kościoła Bożego* jest szczytem polskiej literatury polemiczno-religijnej (sąd ten zresztą nie otrzymał udokumentowania); odczytuje następnie z zainteresowaniem uwagi o roli pracy *Synod brzeski* (1597), potraktowanej przez Janowskiego jako jedno z najsłabszych dzieł pisarza. Inne osiągnięcia książki Tretiaka należą do zakresu badań nad historią Kościoła.

Stosunek autora *Kazań sejmowych do Pisma św.*, trud jego jako tłumacza *Biblii* — przedstawił w żmudnych dociekaniach ks. Stanisław Okoniewski. Wykład o poglądach politycznych Skargi w oparciu o należyty kontekst historyczny przyniosły prace Antoniego Prochaski (bardzo interesujące studium historyczne) i Edwarda Winklera (tu specjalnie ważne

⁸³ T. Grabowski, *Piotr Skarga na tle katolickiej literatury religijnej w Polsce wieku XVI. 1536—1612*. Kraków 1913. — Dodajmy, że w r. 1920 opublikował Grabowski pracę pt. *Literatura luterańska w Polsce*.

⁸⁴ O kilkanaście lat wcześniej udział Skargi w unii brzeskiej i jego prace związane z zagadnieniem omówił A. Brückner (*Spory o Unię w dawnej literaturze*. „Kwartalnik Historyczny” 1896).

wykazanie filiacji). Cenny przyczynek dotyczący roli Skargi jako pośrednika między Janem Zamoyskim, „wielkim tolerantem”, a jezuitami — odrzucił Stanisław Lempicki⁸⁵.

Mimo ujemnych wyników ofensywy psychologizmu w badaniach literackich przecież niepodobna odrzucić wszystkich spostrzeżeń poczynionych przez Stanisława Miterę. Prawda, że gdy czytamy zdanie:

Czyż *Kazania sejmowe* miałyby taką siłę i urok, gdyby Skarga nie przeniósł się duchem na miejsce, skąd jego gorące słowa padały?⁸⁶

— nasuwa się od razu przekonanie o niesprawdzalności owego retorycznego pytania. Ale w tych partiach, w których Mitera analizuje technikę polemiczną Skargi i stwierdza, że pisarz badany — osaczający przeciwnika łańcuchem pytań retorycznych — okazuje się wspaniałym polemistą; również w tych, w których zestawia postylle Wujkowe z *Kazaniami* Skargi, i z pewnością w innych jeszcze — rzuca uwagi trafne i interesujące.

Pracom podejmowanym indywidualnie przez poszczególnych uczonych towarzyszyło jedno przedsięwzięcie zbiorowe, a była nim *Księga pamiątkowa w trzechsetną rocznicę śmierci ks. Piotra Skargi*, przygotowana wysiłkiem galicyjskich nauczycieli gimnazjalnych. Księgi takie miały w Galicji bogatą już tradycję (np. w stulecie Słowackiego, a następnie Kraśńskiego). Księga skargowska, redagowana przez Wiktora Hahna, poprzedzona słowem wstępnym sławnego już wówczas Kazimierza Morawskiego, wyszła w r. 1913 jako dzieło dwutomowe — w nakładzie zaledwie 50 egzemplarzy⁸⁷. Jest ono przeto rzadko czytowane i przez nielicznych znane w całości; natomiast znane są poszczególne prace ogłoszone drukiem bądź w sprawozdaniach gimnazjalnych, bądź jako osobne broszury (drukowane nie tylko we Lwowie i w Krakowie, ale i w Jarosławiu, w Mielcu, w Złoczowie itd.).

Spośród prac zawartych w owej *Księdze pamiątkowej* ukazało się m. in., jako sprawozdanie jednego z gimnazjów krakowskich, wspomniane już streszczenie i omówienie krytyczne rosyjskiej monografii Janowskiego o Skardze. Antoni Kukliński, nauczyciel z Mielca, wystąpił ze studium analizującym „ważniejsze figury, tropy i porównania *Kazań sejmowych*

⁸⁵ S. Okoniewski, *Pismo święte w dziełach Piotra Skargi*. Poznań 1912. — A. Prochaska, *Obywatelska działalność Piotra Skargi*. „Ateneum Kapłańskie” 1912, z. 3—4. — E. Winkler, *Myśli polityczne ks. Piotra Skargi*. Wraszawa 1913. — S. Lempicki, *Zamoyski, jezuita i Skarga*. „Pamiętnik Literacki” 1912. I odbitka. Przedruk pt. „Wielki tolerant”, *jezuita i Skarga*. Zamość [1920].

⁸⁶ S. Mitera, *Indywidualność twórcza Skargi*. Kraków 1913, s. 198.

⁸⁷ Dziś egzemplarza nie posiada np. ani Bibl. Narodowa, ani Uniwersytecka w Warszawie; dostępny jest on m. in. w Bibl. IBL PAN, Jagiellońskiej, KUL (tu jedynie t. 1).

Skargi”, dokonując starannego przeglądu rejestracyjnego — utrzymanego na poziomie ówczesnych prac z dziedziny stylistyki, dokumentującego wypowiedziany już dawno pogląd o różnorodności środków stylistycznych Skargi. Parę uwag z podobnego zakresu dorzucił Kazimierz Lewicki, autor rozprawki pt. *Czy Skarga był cyceronianinem?* — zajmujący się stosunkiem prozy Skargowskiej do teorii klasycznej. Z rewizjonizmem Wacława Sobieskiego usiłował polemizować ks. Józef Sas, nauczyciel jezuickiego kolegium w Chyrowie, pisząc *O Skardze, „największym wicherzycielu Rzeczypospolitej”*. Jedna z rozpraw — rzecz Zygmunta Seweryna Polakowskiego — jest małą monografią *Żołnierskiego nabożeństwa* (chyba jedyną osobną pracą, jaką temu utworowi poświęcono), wnikliwą, obiektywną, wykazującą, że dzieło Skargi — pozbawione oryginalnych myśli — ma dużą wartość popularyzacyjną. Nie zabrakło i aspektu regionalnego: Adam Wilusz, nauczyciel z Jarosławia, wystąpił z biograficznym przyczynkiem opisującym pobyt Skargi w tym mieście.

Rozprawa Maurycego Paciorkiewicza *Skarga i Bossuet*, wyróżnia się chlubnie poziomem naukowym od reszty tych publikacji, jest w literaturze skargowskiej cytowana i przypominana często. Zestawienie, jawiące się w wypowiedziach krytyków już od początku w. XIX, stało się w roku jubileuszowym 1912 przedmiotem dwu rozpraw osobnych. Autor dojrzałszej z nich, Paciorkiewicz, ustawił trafnie problematykę, wykazując, że różnica między największymi kaznodziejami dwu narodów na tym przede wszystkim polega, iż każdy z nich zastał w swym rodzimym języku zupełnie inny etap rozwojowy. Stąd przełomowe znaczenie Skargi w ewolucji naszej mowy nie rozstrzyga kwestii, który z dwu jest większy; należy zerwać z szowinistycznym wywyższaniem polskiego kaznodziei ponad Bossueta⁸⁸.

W całości interesuje *Księga pamiątkowa* przede wszystkim dzięki pracom o charakterze wychowawczym, pracom przedstawiającym autora *Kazań sejmowych* jako nauczyciela i z jego pism wydobywającym inspirację dla dalszych pokoleń nauczycielskich. To jest duża wartość historyczna zarówno zbiorowego przedsięwzięcia wykonanego ku uczczeniu Skargi, jak i innych — niezliczonych i nie docenionych, nie wykorzystanych należycie przez historyków kultury polskiej — galicyjskich sprawozdań gimnazjalnych, tyle mówiących potomności o szkole polskiej w ciągu lat kilkudziesięciu.

Dokonany przegląd pokłosa jubileuszowego 1912—1913 wymienia ważniejsze tylko prace spośród tych, które stawiały sobie ambicje posunięcia naprzód wiedzy o Skardze. Ale obok nich odnotować trzeba jedną

⁸⁸ Niezależnie od Paciorkiewicza ten sam temat podjął S. Mondelski (*Skarga i Bossuet. Na tle kazań pogrzebowych*. „Przegląd Powszechny” t. 113 (1912)).

jeszcze pozycję o charakterze monograficznym, o adresie czytelniczym — popularnym: książkę Konstantego Wojciechowskiego *Piotr Skarga* (Lwów 1912). Autor był nie tylko niepospolitej miary badaczem naukowym, ale i jednym z najlepszych popularyzatorów literatury polskiej. Jego książki o Prusie (1913), o Krasickim (1914), o Sienkiewiczu (1917) uchodzić mogą za wzór monografii popularnonaukowej. Rzecz o Skardze niewątpliwie posiada szereg wartości właściwych wszystkim pracom Wojciechowskiego, przez wiele lat należała do uzupełniającej lektury młodzieży szkolnej i w zakresie poznania postaci Skargi przez szerokie kręgi czytelnicze odegrała dość dużą rolę. W porównaniu jednak z innymi popularnymi książkami tegoż pióra stoi nieco niżej: przynosząc szereg trafnie wybranych i interesująco podanych wiadomości, grzeszy przesadą i deformacją obrazu, gdy Skargę przedstawia jako natchnionego wieszczą i... „jasnowidza” (to słowo autor powtarza kilkakrotnie!).

Niezwykłe ubogo wygląda pokłosie „roku Skargowskiego” w zakresie utworów literatury pięknej. Dramat trzyaktowy Jana Bełcikowskiego *Piotr Skarga* (Kraków 1912), ukazujący Skargę jako obrońcę ludu, jest utworem bez wartości artystycznej; podobnie jak wcześniejszy o kilka lat dramat ks. Władysława Bandurskiego⁸⁹. Równie surowo wypadnie osądzić liczne wiersze ku czci Skargi pisane — z okazji jubileuszu i może w innych latach — przez jezuitę, ks. Władysława Wojtonia⁹⁰. Nawet wiersze poetów znanych powszechnie: Wiktora Gomulickiego i Lucjana Rydla, zamieszczone w r. 1912 na łamach „Przeglądu Powszechnego” — nie wznoszą się ponad poziom przeciętnych wierszy rocznicowych.

Jedna kwestia wreszcie wymaga wyjaśnienia szczególnego: czy obchodzony w r. 1912 jubileusz Skargi miał charakter ogólnonarodowy? — Na to pytanie wypadnie odpowiedzieć przecząco. Obchodzili jubileusz ów działacze katolicy. W bliskiej współpracy z nimi pozostawali uczeni, głównie w środowisku krakowskim. Dołączył się szlachetnie do kultu „wielkiego syna Polski” teolog protestancki, Edmund Bursche. Nie zapominając o ciosach, jakie zadawał kaznodzieja Zygmunta III protestantom polskim, składa autor deklarację:

I my, ewangelicy, chętnie dorzucamy gałązkę wawrzynu do wieńca, którym społeczeństwo nasze ozdobi w tym roku skroń swego proroka [...] ⁹¹.

⁸⁹ W. Bandurski, *Złote usta — złote serce. Obrazek sceniczny z życia ks. Piotra Skargi*. Kraków 1907. Rzecz napisana w r. 1903, grana w 1904.

⁹⁰ Małą „antologię” pt. *Piotr Skarga w poezji*, zestawił Sygański w: *Działalność ks. Piotra Skargi na tle jego listów*, s. 121—124. Zob. też: *Jednodniówka skargowska. 1612—1912*. Wydana staraniem Chyrowskiego Koła Towarzystwa im. Piotra Skargi. Chyrów 1912. — T. Bzowski, *Skarga w poezji*. W: *Skargowskie pokłosie. Na 400-letnią rocznicę [!] urodzin ks. Piotra Skargi T.J. 1536—1612—1936*. Chyrów 1936.

⁹¹ E. Bursche, *Piotr Skarga*. „Zwiastun Ewangeliczny” 1912, nr 2, s. 41.

Nawoływania do obchodu jubileuszowego pochodzące z krakowskich sfer katolickich spotkały się nie tylko z przychylnością, ale również i ze zdecydowaną opozycją. Wybitny literat i działacz społeczny Andrzej Niemojewski pisał na łamach „Myśli Niepodległej”:

Nie, my dziś pod żadnym pozorem nie możemy się zgodzić na to, by szczepiono kult człowieka, którego idea jest tak fatalna i tak niestety aktualna; nie możemy też widzieć w Skardze charakteru czystego jak iza; ale księdza przewrotnego postrzegamy, który, mając słodkie słowa *Ewangelii* na ustach, kazał heretyków bić w głowę i pogromy nazywał zesłanymi przez Pana Boga. I nie możemy dalek nazwać go jednym z największych patriotów, jakich przez wieki Polska wydała, albowiem człowiek ten fatalny mistrzem był dla posła upickiego i innych w zrywaniu sejmów. A piękny język? Połączenie piękna z brzydota daje potworność, mówi estetyka. Czcić mamy Skargi natchnioną wymowę? Ależ on... oddał ją na służbę złej sprawie! Przestańmy być czcicielami formy z pominięciem treści i entuzjastami dla pięknych słówek pokrywających paskudne czyny!⁹²

Podobną deklarację ogłosiła „Prawda”:

Pod sztandarem imienia Skargi stanąć nie możemy. A gdy żałobą jego czarnego jezuickiego habitu, wbrew naszej woli, chcą nas odziać i w powszechną jedynomyślność nas wtłoczyć, potrafimy ów terroryzm bezrozumu odeprzeć, choćby po waszej stronie, apostołowie bezmyślnej jedynomyślności, stanęły przeciwko nam wszystkie polskie przywary i grzechy [...]. Nieszczęściem stała się dla narodu świątobliwość i cierpienie Skargi, albowiem naród w zamian za te zalety serca i wyobraźni odpłacał mu zaufaniem do jego rozumu, do jego przekonania, do jego polityki⁹³.

Wypowiedzi w tym typie nie brakło. Toteż na tym tle niezwykle obiektywny artykuł Bolesława Prusa, przypominający trwale zasługi autora *Kazań sejmowych*, domagający się rozpatrywania jego stosunku do różnowiedców w perspektywach historycznych i postulujący uczczenie w Skardze przede wszystkim człowieka⁹⁴ — był piękną próbą pogodzenia obu stanowisk. Tak też odczuł i zrozumiał tę wypowiedź Ignacy Chrzanowski, autor jubileuszowego artykułu podsumowującego kult Skargi w Polsce⁹⁵.

⁹² Cyt. za: Chrzanowski, *Kult Skargi*, s. 203.

⁹³ Cyt. jw., s. 203—204.

⁹⁴ B. Prus, *Skargi na Skargę*. „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 5, s. 96—97. Zob. F. Araszkiewicz, *Kształtowanie się poglądu Prusa na dziejową rolę Skargi*. (Na podstawie materiałów rękopiśmiennych i drukowanych). „Zeszyty Naukowe KUL” 1960, nr 2.

⁹⁵ Chrzanowski, *Kult Skargi*. Podsumowanie dorobku jubileuszowego daje również wymieniona już *Jednodniówka skargowska*, górująca poziomem wśród wydawnictw tego typu. Odnotujmy także przegląd recenzyjny: K. Stankowski [S. Kot], *Pokłosie skargowskie*. „Sfinks” t. 21 (1913). Z pracami zjazdu rocznicowego zapoznaje *Pamiętnik Zjazdu Skargowskiego w Krakowie w dniach 25 i 26 września 1912 roku*. Materiały zebrał i wstępami opatrzył J. Pawełski. Kraków 1912.

„Człowiek czysty” i jego „czyn patriotyczny”, jakim są *Kazania sejmowe*, oraz język piękny — pisze Chrzanowski —

[to] trzy główne a potężne filary, które kultowi Skargi zapewniają długą przyszłość. Czcic w nim będziemy nie fanatyka, nie nietoleranta, nie członka zakonu, który się tak smutno w dziejach naszych zapisał, i nie jasnowidzącego proroka, którym nie był — jednego z najczystszych ludzi na świecie, jednego z najgorętszych patriotów w Polsce i jednego z największych pisarzy, jakimi się szczyli historia literatury polskiej i języka polskiego⁹⁶.

Ożywione w roku jubileuszowym zainteresowanie Skargą, zwłaszcza zestawianie naszego kaznodziei z Bossuetem, spowodowało zajęcie się francuskiego uczonego, ks. Alberta Bergi, *Kazaniami sejmowymi* i ich twórcą. Ta książka o Skardze⁹⁷ jest pierwszą monografią francuską poświęconą polskiemu pisarzowi, uprzedza prace Langlade'a o Kochanowskim, Backvissa o Trembeckim i o Wyspiańskim, Cazina o Krasickim, czy wreszcie — rzecz Bourilly'ego o Słowackim (rozpoczętą niedawno tomem 1). Jest to przy tym najobszerniejsza i najbardziej wyczerpująca monografia o autorze *Kazań sejmowych*. Składa się z trzech części. Pierwsza stanowi niezbędne dla czytelnika francuskiego wprowadzenie w sytuację historyczną, w której wystąpił Skarga. Dwie dalsze części poświęcone samemu pisarzowi: druga omawia życie i działalność, kreśli charakterystykę człowieka; trzecia — rozpatruje zasługi na polu kaznodziejским. W tej ostatniej części Berga nie zaniedbał obowiązku przedstawienia tła porównawczego: ustęp początkowy mówi o kaznodziejach przedskargowskich.

Mimo iż studium napisane zostało przez uczonego francuskiego, nie znajęcego zbyt dobrze polszczyzny XVI-wiecznej, nie jest ono kompilacyjne, a w niejednym szczególe przynosi spostrzeżenia samodzielne i ważne.

Berga określił Skargę jako kaznodzieję z powołania („*prédicateur par goût et par vocation*”)⁹⁸, zaznaczając, że twórca *Kazań sejmowych* w każ-

⁹⁶ Chrzanowski, *Kult Skargi*, s. 214. Wypowiedziany tu pogląd pokrywa się z tym, jaki wyrażał Chrzanowski w *Historii literatury niepodległej Polski*: obok ogólnej niechęci wobec jezuitów — kult Skargi. Warto dodać, że gdy — już po ogłoszeniu ostatniego, tj. dziesiątego, wydania podręcznika — zetknął się Chrzanowski z będącą *in statu nascendi* pracą S. Bednarskiego *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce* (Kraków 1933), sceptycznie się wyrażał o podjęciu tego tematu, zaznaczając, że swoich poglądów na jezuitów nie zmieni. Poznawszy jednak dzieło Bednarskiego w całości, ocenił wysoko jego sugestywnie przedstawione wyniki i był następnie głównym wnioskodawcą przyznania autorowi nagrody PAU im. Probuse Barczewskiego. Jak stwierdza biograf uczonego (A. Ordęga [J. Hulewicz], *Ks. Stanisław Bednarski T.J.* W zbiorze: *Straty kultury polskiej*. T. 1. Glasgow 1945, s. 17) — „Nie tań też, że w nowym wydaniu *Historii literatury* podda rewizji swój sąd o szkole jezuickiej”.

⁹⁷ Berga, *op. cit.*

⁹⁸ *Ibidem*, s. 287.

dym dziele czuje się na ambonie; stąd pochodzą wykrzykniki i pytania retoryczne w polemikach religijnych, „obroki duchowne” w *Żywotach świętych*, a cała III część dzieła *O jedności Kościoła Bożego* jest kazaniem, i to wzruszającym. Obszernie zajął się Berga źródłową podstawą zarówno kazań jak i innych dzieł Skargi. Okazało się, że jako samodzielny tłumacz *Biblii* (w licznych cytatach rozsianych po jego pracach), tłumacz niezależny od Wujka, był w niektórych szczegółach szczęśliwszy od największego polskiego biblisty XVI wieku. Ale okazało się również, że cytując wielu autorów, zwłaszcza Ojców Kościoła, czerpie Skarga zazwyczaj „z drugiej ręki”, głównie z Bellarmina. Całkowita zależność od Bellarmina da się zauważyć w dziele *O jedności Kościoła Bożego* (nb. dotyczy to w całej rozciągłości tylko wyd. 2: 1590). Najciekawsze zaś, że *Żywoty świętych* potraktował badacz jako dzieło o małej wartości historycznej, lecz o dużym znaczeniu literackim.

Zmalał Skarga jako erudyta. I nie jedyny to wynik rewizjonistyczny monografii. Zarzut o nietolerancji, często pod adresem Skargi zgłaszany, dokumentuje badacz wypowiedziami o purytanach anglikańskich, wywołującymi oburzenie XIX-wiecznych historyków angielskich⁹⁹. Rozpatruje Berga zagadnienie dyskutowane już w nauce polskiej: czy *Kazania sejmowe* istotnie były wygłoszone na sejmie roku 1597? Kwestię tę skłonny jest rozstrzygnąć negatywnie, choć czyni to ostrożnie. Wywody o języku, w ogólnych zarysach oparte na trafnych założeniach, w szczegółach wymagają rewizji i uzupełnień. Słusznie wyszedł autor od rozpatrzenia zasobu leksykalnego retoryki polskiej przedskargowskiej; słusznie podkreślił, że terminologia teologiczna, historyczna itp. była u nas w XVI w. łacińska, że do Cycerona nawiązywali polscy teoretycy wymowy. Słusznie przypomniał świadectwo Orzechowskiego o kazaniu Samuela Maciejowskiego na pogrzebie Zygmunta I (1548) — pierwszym kazaniu polskim wygłoszonym na królewskim pogrzebie. Te założenia doprowadziły do subtelного odczucia i zrozumienia osiągnięć Skargi, do uchwycenia jego roli w ewolucji polskiego języka i stylu. Stwierdzeniem, że Skarga nie zdobył sławy ogólnoeuropejskiej, a jedynie *Kazania sejmowe* mają szanse trafienia do publiczności francuskiej, kończy się monografia. Jednocześnie z nią wydał A. Berga francuskie tłumaczenie *Kazań sejmowych*¹⁰⁰. Obie te jego prace zostały nagrodzone przez Akademię Francuską.

⁹⁹ Słowa, o które idzie, brzmią u Skargi (*Dzieła polskie*. Cz. 2, t. 2. Kraków 1938, s. 137): „Purytanowie [...] o zmartwychwstaniu i o nieśmiertelności dusze nic nie trzymają”. — *The English Biography Cyclopoedia* (t. 5. London 1857) podaje (cyt. za: Berga, *op. cit.*, s. 311): „That Skarga was not very scrupulous as to accuracy in respect of fact is known [...]”.

¹⁰⁰ A. Berga, *Les Sermons politiques* („Sermons de diète”, 1597) de Pierre Skarga. Paris 1916.

Równoległe do prac francuskiego uczonego ukazała się drukiem monografia bibliograficzna rejestrująca wszystkie dotychczasowe edycje książkowe dzieł pisarza, walna pomoc we wszelkich dalszych badaniach naukowych¹⁰¹.

Prace poświęcone Skardze dojrzywały przede wszystkim w ośrodku krakowskim. Patronował im Ignacy Chrzanowski, inspirujący młodych historyków literatury własnymi przemyśleniami na temat umiłowanego autora. W wydawanej przez niego serii „Prace Historycznoliterackie” ujrzały światło dzienne dwie książki traktujące w całości o Skardze oraz — nieco później — jedna jeszcze, pozostająca w bliskim kręgu zagadnień (monografia pióra Pasierbińskiego).

Kult psychologizmu w badaniach literackich, który w zakresie literatury skargowskiej znalazł już wyraz w monografii Windakiewicza, a jeszcze bardziej w książce Mitery, do zenitu doszedł w pracy Tadeusza Mitana *Religijność Skargi*; z perspektywy dzisiejszej studium to jest prawie bezwartościowe. Historykowi literatury nic nie wyjaśniają takie szczegółowe „obserwacje” duszy Skargi i jego przeżyć, jakie żmudnie wydobywał Mitana z dzieł pisarza. Ryzykowne wydają się stwierdzenia o zbieżności między uczuciem religijnym Skargi, Pascala i Bossueta, o tym, że „w duszy Skargi jest mroczno i uroczyście, podniosłe, ale smutno i poważnie”¹⁰² itp. Dokumentacji należytej podobnym wypowiedziom brak. Czytając książkę ma się wrażenie, iż metodologicznie dzieli nas od niej przestrzeń czasu większa niż półwiecze.

Trwalszą wartość ma inna praca doktorska wykonana w seminarium Chrzanowskiego, mianowicie Stanisława Sapińskiego *Badania źródłowe nad Kazaniami niedzielными i świątecznymi Skargi* (Kraków 1924). Nawiązując do spostrzeżeń Tadeusza Grabowskiego i A. Bergi, Sapiński zajął się stosunkiem Skargi jako autora *Kazań na niedziele i święta* — do Tomasza Stapletona, konwertyty angielskiego, i kardynała Roberta Bellarmina, teologa wywodzącego się z Towarzystwa Jezusowego. Problem badawczy postawiony był zresztą już bardzo dawno, w r. 1611: Krzysztof Kraiński, autor protestanckiej *Postylli*, ostro atakujący Skargę, wskazał na zbieżności jego postylli z dziełami Stapletona, „zbiega z szeregów protestanckich”. Książka Sapińskiego, sumienna i poprawna metodycznie, w jednym szczególe zawiera niesłychanie interesujące i ważne sformułowanie: nietolerancja, tak często zarzucana Skardze, maleje w porównaniu z postawą konwertyty angielskiego, nakazującego nienawiść wobec he-

¹⁰¹ *Dzieła ks. Piotra Skargi T.J. Spis bibliograficzny. Opracował K. Otwiński.* Kraków 1916.

¹⁰² T. Mitana, *Religijność Skargi. Studium psychologiczne.* Kraków 1922, s. 53. Na temat tej pracy zob. uwagi Górskiego (*op. cit.*, s. 123—125: analiza religijności Skargi).

retyków. Skarga w najostrzejszych wypowiedziach przeciw różnowiercom nie posuwał się do tego¹⁰³.

Ostatnia wreszcie praca w tym szeregu, monografia Tadeusza Pasierbińskiego *Hieronim z Moskorzowa Moskorzowski* (Kraków 1931), omawia obszernie polemikę protestanckiego pisarza ze Skargą.

Przełomowe znaczenie w dziejach recepcji Skargi miało wydanie *Kazań sejmowych* w „Bibliotece Narodowej”¹⁰⁴. Nie dlatego, że Skargę wznowiono, bo nie było to wznowienie w tym okresie jedyne; dwukrotnie rozpoczynano nawet w dwudziestoleciu międzywojennym edycję pełną dzieł pisarza, której nie ukończono ani razu¹⁰⁵. I nie dlatego, że główne dzieło Skargi — jako lektura szkolna — ukazało się w serii adresowanej do uczącej się młodzieży; bo i ten fakt nie jest bez precedensu: już w r. 1903 wydano *Kazania sejmowe* w serii „Arcydzieła Polskich i Obcych Pisarzy”¹⁰⁶. I pod względem filologicznym trudno było spodziewać się wielkiej rewelacji, skoro edytor za poprzednika miał Chrzanowskiego. Rewelację w wydaniu Kota stanowi wstęp — druga po wstępie Chrzanowskiego monografia *Kazań sejmowych*, monografia o bardzo dużym znaczeniu naukowym, generalnie rewidująca prace poprzedników. Pogląd Bergi o tym, że *Kazania sejmowe* nie były nigdy wygłoszone, a probowany przez Windakiewicza, rozważył Kot dokładnie i poparł przekonującymi argumentami. Tezę tę bardzo lojalnie przyjął Chrzanowski¹⁰⁷. Nie traci bynaj-

¹⁰³ Odmawianie Skardze cechy tolerancji bardzo często jest w naszej nauce powtarzane zupełnie bezkrytycznie — zapomina się o kontekście historycznym. Ogólnikowością grzeszy nawet przedstawienie tej sprawy w Kleiner'a *Zarysie dziejów literatury polskiej*. Głębiej znacznie ujął rzecz S. Dobrzycki (*Historia literatury polskiej*. T. 1. Poznań 1927, s. 156), podkreślając, że Skarga, człowiek czasów reformacji, działacz i pisarz katolicki — tolerancyjny w naszym rozumieniu dzisiejszym być nie mógł. Wszystkim, którzy zarzut nietolerancji stawiają, przypomnieć warto, że inny jest stosunek katolików do protestantów (i odwrotnie) dziś, w dobie ruchu ekumenicznego, inny był już w r. 1912, gdy pastor protestancki czcił Skargę na łamach „Zwiastuna Ewangelicznego”, zupełnie zaś inaczej musiał się kształtować w dobie reformacji. Wówczas mógł być „wielkim tolerantem” Jan Zamoyski, nie mógł nim być Skarga.

¹⁰⁴ P. Skarga, *Kazania sejmowe*. Opracował S. Kot. Kraków 1925. BN I, 70.

¹⁰⁵ *Pisma wszystkie Skargi* zaczął wydawać w r. 1923 S. F. Michalski w „Ultima Thule”. Ukazało się (do r. 1930) pięć tomów planowanej całości, obejmujących *Kazania przygodne*. Pod koniec dwudziestolecia rozpoczęto edycję *Dzieł polskich* w Wydawnictwie Ks. Ks. Jezuitów. W roku 1938 wyszły — jako jej część 2 — *Kazania w niedziele i święta* (t. 1—2) w opracowaniu S. Bednarskiego.

¹⁰⁶ P. Skarga, *Kazania sejmowe*. Opracował M. Janik. Brody 1903.

¹⁰⁷ I. Chrzanowski, *W sprawie „Kazań sejmowych” Skargi*. „Głos Narodu” 1925, nry 279—287. I odbitka: Kraków 1926. Przedruk w: *Studia i szkice*. T. 1. Kraków 1939. Wstęp Kota Chrzanowski nazwał „monografią”. Przyjmując główne

mniej na prawdziwości informacja Birkowskiego o tym, że Skarga kazał na osiemnastu sejmach, czy informacja samego Skargi (z r. 1606), że kazał na sejmach piętnastu. Wszyscy historycy literatury piszący lub wykładający o Skardze po r. 1925 twierdzą zgodnie, że cały szereg myśli zawartych w *Kazaniach sejmowych* mógł kaznodzieja królewski istotnie na wielu sejmach wypowiadać, ale w r. 1597 nie było takiego cyklu, który zawierałby osiem kazań sejmowych. Jest to traktat polityczny w formie kazań, a publikowanie mów nie wygłaszanych zna literatura światowa od Cyceironowych *Orationes Verrinae* począwszy. W Polsce w r. 1548 Stanisław Orzechowski opublikował *Funebrem orationem* o Zygmuncie I, również nie wygłoszoną. To samo uczynił jednocześnie Marcin Kromer.

Wstęp monograficzny pisał historyk kultury. Wskutek tego dogłębna analiza dzieła Skargi jako traktatu politycznego, sprecyzowanie, na czym polegał program polityczny *Kazań sejmowych* — to główne osiągnięcie. Ale i w analizie języka oraz stylu dał Kot uwagi trafne, bystre, w świetle ówczesnych wymagań badawczych — zadowalające. Do dzieła Skargi ustosunkował się podobnie jak Windakiewicz: naukowo analizował wybitny utwór literatury politycznej znakomitego pisarza, nie zaś proroka. Rok 1925 zatem — rok wydania książki Windakiewicza i wstępu monograficznego Kota — jest datą odwrótu od przesadnego nieraz uwielbienia postaci Skargi do naukowego poznania jego twórczości.

Niestety, wymienieni badacze nie mieli już następców. Poważnej pracy naukowej poświęconej Skardze nie podjęto od roku 1925. Kult pisarza był jeszcze przez szereg lat powszechny. Trafiły do wypisów szkolnych obszerne wyjątki *Kazań sejmowych*. W ich towarzystwie zjawily się czytanki o Skardze. Wypisy Wojciechowskiego dla V klasy 8-letniego gimnazjum, używane po raz ostatni w r. szk. 1934/35, obok kazania *O miłości ku ojczyźnie* podały urywek z monografii Tarnowskiego o Matejce, dotyczący *Kazania Skargi*. Juliusza Balickiego i Stanisława Maykowskiego *Mówią wieki* (na II klasę 4-letniego gimnazjum „jędrzejewiczowskiego”) mieściły obok sporych wyjątków z III kazania sejmowego również udaną czytankę Stanisława Wasylewskiego: w wydaniu 1 (1934) — *Na popasie w Sądowej Wiszni*, w wydaniu 2 (1938) — *Żywot i zasługi ks. Piotra Skargi*.

Wydarzeniem w dziejach legendy skargowskiej była wybitna powieść Zofii Kossak-Szczuckiej *Złota wolność* (1928). Nie jest to powieść biograficzna o Skardze. Raz tylko występuje w niej bezpośrednio „tyran dusz ludzkich”, ale rola jego zaznaczona wyraźnie. On to wspólnie z Żółkiewskim stanowi „sumienie Rzeczypospolitej” — „Polskę ideału” — w przeciwień-

jego tezy — włącznie z tymi, które zbijają dawniejsze wywody Chrzanowskiego — autor wyraża tylko żal, iż wstęp Kota może być przyjęty i odczytany jako pomniejszenie Skargi.

stwie do otoczenia: „Polski smutnej rzeczywistości”¹⁰⁸. Pod tym względem przypomina *Złota wolność* obraz Matejki, na którym Skarga i Zamoy-ski tworzą „Polskę ideału”, odbiegającą od otoczenia. Ale udatna i twórcza reminiscencja z obrazu Matejki nie jest jedyną wartością powieści. Wprowadzając postać Skargi dyskretnie, przepoiła autorka cały utwór jego idea, której formułę po ośmiu latach zacytowała w artykule osobnym: „Złe heretyctwo, ale ludzie dobrzy...” Przedstawiając błędy wyznania ariańskiego, wydobyla Kossak-Szczucka wiele cech dodatnich u poszczególnych arian, bohaterów powieści.

Wspomniany artykuł Kossak-Szczuckiej, zatytułowany *Beatyfikacja Skargi* i temu zagadnieniu poświęcony, należał do cyklu referatów Kongresu Skargowskiego¹⁰⁹ obradującego w Warszawie 11—13 września 1936. W obecności najwyższych władz państwowych odsłonięto wtedy tablicę pamiątkową ku czci Skargi w murach Zamku Warszawskiego. Kongres organizowali pisarze i działacze katolicy przy niewielkim wkładzie uczonych. Myślą przewodnią wszystkich referatów i wypowiedzi dyskusyjnych było zastosowanie idei Skargowskich do aktualnego katolickiego życia w Polsce. Stąd też miały one przeważnie literacki czy też publicystyczny charakter, rzadko wносиły drobne szczegóły interpretacyjne w zakresie badań nad Skargą. Przemawiali znakomici kaznodzieje: ks. Stanisław Sopusch, ks. Jan Rostworowski, ks. prałat Marcei Nowakowski, ks. Adam Wyrębowski. Czčili twórcę *Kazań sejmowych* pisarze: obok wymienionej już Kossak-Szczuckiej również Adam Grzymała-Siedlecki, Stanisław Miłaszewski. Referat biskupa polowego, Józefa Gawliny, pt. *Skarga a armia polska*, mimo pięknych sformułowań na temat *Żołnierskiego nabożeństwa* („prawdziwy skarb ideologii pastoralnej i psychologii żołnierskiej”), nie był rozprawą o modlitewniku żołnierskim Skargi, lecz wypowiedzią naczelnego kapelana wojsk polskich na temat aktualnych zadań duszpa-sterstwa wojskowego.

Zajmowano się unijną myślą Skargi (referat ks. Jana Urbańskiego *Skarga a Kościół grecki*; obszerna wypowiedź red. Józefa Nazaruka ze Lwowa). Dwaj historycy usiłowali ująć działalność Skargi w perspektywach dziejowych: Kazimierz Marian Morawski przedstawił referat *Upadek Polski a Skarga*. Praca pt. *Skarga a kultura polska* dała interesującą paralelę mię-

¹⁰⁸ Zob. S. Bednarski, *Na marginesie „Złotej wolności”*. „Przegląd Powszechny” t. 182 (1929), nr 545.

¹⁰⁹ Zob. *Duch Skargi w Polsce współczesnej. Księga pamiątkowa obchodu 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi w Warszawie. 1536—1936*. Zestawił J. Pawełski. Warszawa 1937. Zob. też J. Warszawski, *Stolica ku czci ks. Piotra Skargi*. [Sprawozdanie z Kongresu]. „Przegląd Powszechny” t. 212 (1936), nr 10. Charakter jubileuszowy ma również popularna antologia pism Skargi: *Skarga pośród nas* (Kraków 1936), opracowana przez A. E. Balickiego.

dzy Kochanowskim a Skargą jako pisarzami religijnymi; aczkolwiek stwierdzić wypada, że teza, jakoby od Skargi zaczynał się szereg katolickich pisarzy polskich, o tyle jest nieprzekonywająca, że autor ograniczył badany materiał jedynie do największych pisarzy polskich wieku złotego.

Szczupłe było pokłosie naukowe roku 1936. Odnotować trzeba chyba tylko, że na uroczystym posiedzeniu ku czci Skargi w Polskim Towarzystwie Teologicznym we Lwowie 17 listopada tego roku ks. Szczepan Szydelski przedstawił referat *Na marginesie literatury skargowskiej* (wyd.: Lwów 1937). W krytycznym przeglądzie literatury przedmiotu (zebranych pod kątem potrzeb teologicznych) wita autor z entuzjazmem pracę o Franciszka Świątka o dziejach hagiografii polskiej, rewidującą tezę A. Bergi o nieoryginalności *Żywotów świętych*¹¹⁰. Praca Świątka jest popularnonaukowa i uznaniu tez Bergi za bezpodstawne nie towarzyszy pogłębiona analiza. Warto jednak zanotować słuszne spostrzeżenia, iż u Skargi żywoty świętych pierwszych wieków są znacznie krótsze niż żywoty współczesnych autorowi, że wreszcie — żywoty świętych jezuickich są specjalnie dokładne. Dowodzi to dążności Skargi (nie zawsze konsekwentnie realizowanej) do opisywania rzeczy opartych na dostępnej mu podstawie źródłowej.

Zasługi Skargi dla regionu lwowskiego omówił Stanisław Łempicki. Nowe spojrzenie na myśl unijną Skargi rzucił w zwięzłym szkicu ks. Bogusław Waczyński¹¹¹. W szeregu prekursorów idei wymienił on Stanisława Orzechowskiego, Stanisława Hozjusza i Benedykta Herbesta, wykazał nadto dwie kapitalne innowacje Skargi. Gdy poprzednicy pisząc o potrzebie unii zwracali się jedynie do katolików, autor dzieła *O jedności Kościoła Bożego* zwracał się bezpośrednio do schizmatyków. Gdy inni rozpoczynali dyskusje od „*Filioque*”, od sprawy obrzędów itp., Skarga na pierwszym miejscu postawił zagadnienie prymatu Stolicy Apostolskiej. Krótka rozprawka uzupełnia ważnymi spostrzeżeniami badania Janowskiego, Tretiaka, Grabowskiego i innych.

Podkreślana na kongresie warszawskim w r. 1936 aktualność idei Skargi dla życia katolickiego stała się przedmiotem rozprawki Stefana Bieszka, opublikowanej przez wydawnictwo Katolickiego Stowarzyszenia im. Piotra Skargi w Pelplinie¹¹².

O utrzymaniu w całej pełni wszystkich wybujałych przejawów legendy

¹¹⁰ F. Świątek, *Z dziejów polskiego żywotopisarstwa świętych*. Lublin 1937, s. 38—61.

¹¹¹ S. Łempicki, *Piotr Skarga na Ziemi Czerwieńskiej*. „Ziemia Czerwieńska” 1937, z. 2. I odbitka. — B. Waczyński, *Idea unijna w Polsce XVI wieku*. „Oriens” 1938, z. 5.

¹¹² S. Bieszek, *Aktualność dzieła ks. Piotra Skargi*. Pelplin 1939.

biorącej soki żywotne z dzieł Mickiewicza i Matejki, a kultywowanej przez Tarnowskiego i Chrzanowskiego, nie mogło już być mowy w naukowych pracach historyków literatury polskiej. Synteza Juliana Krzyżanowskiego¹¹³, ogłoszona u schyłku dwudziestolecia międzywojennego, będąca podsumowaniem najnowszych badań w zakresie wszystkich autorów staropolskiej literatury, przyznaje pismom Skargi artyzm nieprzeciętny, aczkolwiek — zgodnie z najnowszymi pracami — widzi w nim jednego spośród wielu świetnych prozaików okresu, doprowadzającego jedynie na wyżyny środki stylistyczne stosowane już przez innych. Z aureolą prorocstwa zrywa wymieniona synteza w sposób autorytatywny. Wydobywając w całym ujęciu literatury polskiej na plan pierwszy zagadnienie artyzmu, nie zaś znaczenie narodowe, uwypuklane nieraz w sposób przesadny przez Chrzanowskiego, nie próbuje Krzyżanowski usunąć Skargi poza teren badań literackich.

A taka właśnie próba pojawiła się u schyłku dwudziestolecia międzywojennego. Manfred Kridl postulował zaliczanie do dzieł literackich jedynie utworów mających cel artystyczny jako główny. W tym ujęciu poza orbitą zainteresowań historyka literatury znaleźliby się: Długosz, Frycz Modrzewski, Skarga, Staszic, Kołłątaj i inni. *Kazania sejmowe* należą, według Kridla, do retoryki, którą trzeba by wzorem przodków oddzielić od poetyki, traktującej o „poezji”, czyli literaturze pięknej¹¹⁴. Pogląd ten nie był zupełną nowością. *Dzieje literatury pięknej w Polsce* nie zajmowały się pisarzami politycznymi, historycznymi itp. W ich pierwszej edycji (1918) Skarga-kaznodzieja znalazł miejsce, gdyż dziejom wymowy poświęcono rozprawę osobną¹¹⁵; w edycji drugiej (1935—1936) wzmianki o nim są tylko przypadkowe. Natomiast Kridl, kodyfikujący tak radykalną przebudowę ujęcia dziejów literatury, nie przeprowadził głoszonego w r. 1936 postulatu w swej syntezie wydanej przy końcu ostatniej wojny, zastrzegając się tylko, że literaturę traktuje „na tle rozwoju kultury”¹¹⁶. Trzeba zaznaczyć również, że — przerzucając do innych dziedzin piśmiennictwa tak wybitne dzieła prozy, jak *Kazania sejmowe* czy *Księgi narodu i pielgrzymstwa* — nie wykluczał Kridl możliwości zajmowania się stylem tych właśnie dzieł. Stało się trochę zaskakującym tryumfem jego metody, że

¹¹³ J. Krzyżanowski, *Historia literatury polskiej*. T. 1. Warszawa 1939. W wyd. 4 (Warszawa 1966) o Skardze na s. 156—161. Krzyżanowski obniża wartość *Zywotów świętych*, które uczonego tego samego pokolenia, R. Pollak (*Polskie życie literackie przed rozbiorem*). Poznań 1948, s. 67), ocenia bardzo wysoko.

¹¹⁴ M. Kridl, *Wstęp do badań nad dziełem literackim*. Wilno 1936, s. 25.

¹¹⁵ W. Bruchnalski, *Rozwój wymowy w Polsce*. W zbiorze: *Dzieje literatury pięknej w Polsce*. T. 2. Kraków 1918, s. 303—306.

¹¹⁶ M. Kridl, *Literatura polska (na tle rozwoju kultury)*. New York 1945, o Skardze: s. 64—70.

jedna z nielicznych w naszej nauce prac związanych wyraźnie z tą metodą, rozprawa będąca udaną próbą opisu najważniejszych elementów strukturalnych utworu — poświęcona została *Księgom pielgrzymstwa*, a w rozdziale o dziejach polskiej stylizacji biblijnej przed Mickiewiczem nie zabrakło uwag i o *Kazaniach sejmowych*¹¹⁷. Pracę o artyzmie prozy *Kazań sejmowych* powitałby Kridl entuzjastycznie.

Niestety, ani takiej pracy, ani żadnej innej nie przyniosły lata następne. Może jej namiastkę zaledwie — i to bardzo daleką od prawdziwych potrzeb dzisiejszego historyka literatury — stanowi rozprawka o kompozycji *Kazań sejmowych* napisana przez teoretyka kaznodziejstwa¹¹⁸, analizująca zasady kompozycyjne cyklu od strony psychologicznej i logicznej.

Gdy zaś jeszcze w czasie wojny ujrzała światło dzienne angielska książka o Skardze, opracowana przez Polaka¹¹⁹, była to broszura popularna i jej znaczenie ogranicza się do informacji dla czytelnika niepolskiego o tym, kim był autor *Kazań sejmowych*. Wymieniona tu poprzednio praca Picchia jest cennym przyczynkiem komparatystycznym, ale — tylko przyczynkiem...

W kraju nastąpiło całkowite milczenie na temat Skargi, i to u pisarzy i uczonych wszystkich kierunków. Marksistowscy badacze staropolszczyzny zweryfikowali w sposób bardzo ogólnikowy działalność Skargi z punktu widzenia postępowości czy wsteczności jego idei. W wyniku weryfikacji Skarga okazał się w kontekście własnej epoki postępowy (mimo iż wiele stron jego działalności kwestionowano) — dzięki szermierce z bezprawiem szlachty i z uciskiem chłopów¹²⁰. Program szkolny ograniczył wiadomości o Skardze do minimum, w pewnych latach znosząc całkowicie lekturę nawet fragmentów *Kazań sejmowych*. Toteż podręcznik literatury polskiej obowiązujący obecnie w szkołach, wznawiany prawie co roku w zmienionej nieco edycji i nadążający za aktualnym programem, oddaje w różnych redakcjach zmiany ujęcia twórczości Skargi. W wydaniu z r. 1951 Skarga wraz z Sarbiewskim omówiony został w rozdziale pt. *Dwaj jezuici*¹²¹, tak jakby to była karta z dziejów zakonu, a nie z dziejów literatury; w wy-

¹¹⁷ Z. J. Nowak, *Ze studiów nad „Księgami narodu i pielgrzymstwa polskiego”*. „Roczniki Humanistyczne” 1961, z. 1, o *Kazaniach sejmowych*: s. 21—22.

¹¹⁸ A. Kot, *Kompozycja „Kazań sejmowych”*. „Przegląd Homiletyczny” 1938. Warto wspomnieć, że autor kwestionuje tezę S. Kota, iż *Kazania sejmowe* są traktatem politycznym w formie kazań, nigdy zaś nie zostały wygłoszone.

¹¹⁹ F. Bolek, *The Life of Father Skarga*. Buffalo 1943.

¹²⁰ Zob. zwłaszcza K. Budzyk, *Materiały do historii literatury wieku XVII. I: Ideologia i kultura doby kontrreformacji, działalność jezuitów i Piotr Skarga*. „Polonistyka” 1949, nr 5.

¹²¹ K. Budzyk, J. Pietrusiewiczowa, *Historia literatury polskiej dla klasy IX*. Warszawa 1951, s. 131—134. Zob. również wyd. z r. 1961, s. 129—131.

daniu z r. 1954 — zgodnie z ówczesną instrukcją programową — brak Skargi zupełnie; następnie otrzymał on krótki rozdział, już bez połączenia z Sarbiewskim, na ogół sprawiedliwy, choć w omówieniu języka pisarza nie zadowalający, znacznie słabszy od niezwykle instruktywnej analizy języka Skargi, jaką zawierał wydany w r. 1938 podręcznik Konrada Górskiego¹²².

W jubileuszowym roku 1962 popularną pracę o Skardze, pisaną ze stanowiska marksistowskiego, ogłosił Janusz Tazbir. Stosunek autora do postaci tytułowej nie jest negatywny. Mimo ogromnej niechęci do jezuitów, ilustrowanej sensacyjnymi anegdotami, nie mającymi nic wspólnego ze Skargą, stwierdza Tazbir, iż autor *Kazań sejmowych* jest „zapisany chlubnie w dziejach literatury polskiej”, iż „patriotą Skarga niewątpliwie był, choć należy pamiętać, że zawsze przekładał interes Kościoła nad dobro Ojczyzny”. Pod względem metodologicznym książka nie wystarcza dzisiejszemu czytelnikowi, niżej stoi nawet od wydanej już przed 50 laty książki Wojciechowskiego. Nie można przy tym w 37 lat po edycji Kota pisać, iż „mało kto wie, że *Kazania sejmowe* [...] nigdy na żadnym sejmie nie zostały wygłoszone”¹²³.

Wypowiedzi rocznicowe ze strony katolickiej były nieliczne. Jedyna nieco obszerniejsza to praca Juliusza Nowaka-Dłużewskiego o *Żywotach świętych*¹²⁴, ważna przede wszystkim w swej części postulatycznej (sprawa rewizji dotychczasowych poglądów na stosunek Skargi do źródeł); interesująco wypadły również uwagi o postawie hagiografa-epika i kaznodziei-liryka oraz o barokowości jego stylu. Ta ostatnia sprawa jest na tle dotychczasowych ustaleń w zakresie periodyzacji literatury staropolskiej dyskusyjna. Numer rocznicowy „Tygodnika Powszechnego” przyniósł interesujący artykuł popularny o Skardze-człowieku i zestaw cytatów z pism Skargi¹²⁵.

Zarówno jednak pokłosie drukowane, jak i cykl wykładów w Komisji Badań Literatury Katolickiej przy Towarzystwie Naukowym KUL¹²⁶

¹²² K. Górski, *Literatura polska. Cz. 1: Historia literatury i języka polskiego dla I klasy liceów ogólnokształcących*. Lwów—Warszawa 1938, s. 132—135.

¹²³ J. Tazbir, *Piotr Skarga*. Warszawa 1962, s. 11, 171, 142.

¹²⁴ J. Nowak-Dłużewski, „Żywoty świętych” Piotra Skargi. „Życie i Myśl” 1962, nr 11/12.

¹²⁵ Cz. Drążek, *Skarga, jakiego nie znamy*. „Tygodnik Powszechny” 1962, nr 38. Tamże: *Wybór z pism ks. Piotra Skargi*. Zestawił F. Bielak.

¹²⁶ Jeden z wykładów wygłoszonych w Komisji Badań Literatury Katolickiej przy Towarzystwie Naukowym KUL został opublikowany: B. Waczyński, *Myśl unijna Skargi*. „Zeszyty Naukowe KUL” 1963, nr 2. Jest to zmieniona redakcja pracy ogłoszonej już w r. 1938 (zob. przypis 111). Streszczenia wykładów T. Brajerskiego i J. Starnawskiego zamieszczono w „Sprawozdaniach Towarzystwa Naukowego KUL” (nr 13 (1963)). — Z cyklu zorganizowanego w Krakowie

i drugi analogiczny w Klubie Inteligencji Katolickiej w Krakowie — to nie jest dużo wobec zjazdów skargowskich odbytych w latach 1912 i 1936. Na dalsze prace o Skardze czekamy.

Legenda narosła wokół postaci Piotra Skargi w w. XIX, wyprzedzając naukowe poznanie, spaczyła prawdziwy jego obraz. Prace podjęte po otrząśnięciu się z nie uzasadnionej wizji natchnionego proroka — nie wystarczają dzisiejszym historykom literatury. Potrzeba badań nowych, przede wszystkim nad arcyzmem prozy Skargowskiej, wnikliwych, drobniagowych, z zastosowaniem najnowszych narzędzi badawczych, prac uwzględniających cały kontekst XVI-wiecznej prozy polskiej we wszystkich etapach jej rozwoju. Ale legendy skargowskiej ani nie potrzebujemy się wstydzić, ani jej potępiać. Ma ona usprawiedliwienie w dziejach naszego narodu. I spełniła rolę historyczną, podobnie jak — *mutatis mutandis* — legenda wielkich romantyków nazywanych „wieszczami”, dziś skorygowana już przez badania, dzięki którym zasadnicze nieporozumienia zostały usunięte. Analogicznych badań nad działalnością Skargi brak. Podjęcie ich oddzieli legendę od prawdy, a „przyszłość — korektorka wieczna” ukaże twórczość pisarską autora *Kazań sejmowych* we właściwym świetle.

wydano ważny artykuł K. Staweckiej: *Z zagadnień rytmu „Kazań sejmowych” Skargi. Ciceronianizm Skargi.* „Eos” 1965.